

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”) i o godzinie 2 popołudniu.

<b>Ceny prenumeraty:</b> Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.  Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	<b>Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:</b> miesięcznie . . . 2 K 50 h.   z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . . . 7 . 50 .   wysyłką . . . 9 . — . rocznie . . . 30 . — .   pocztową . 36 . — .  W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 . — .	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednoszpaltowy petirowy lub jego miejsce 84 hal. Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petirowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy czterema czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
---	--	---

Nr. 963

Lwów, wtorek dnia 29. października 1912.

Rok II.

## Lwów, 29. października.

### Kalendarzyk:

Dzisiaj 29 października (wtorek) rz. kat.: Narcyza Gr. kat. Lonhyna.

Wschód słońca o g. 5.59 r., zachód słońca o g. 4.18 po południu.

### Prognoza na dziś:

Galicja wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, słaby mróz, południowo-wschodni mierny wiatr.

Galicja zachodnia: Zmiennie, później coraz pochmurniej, niepewnie, nieco cieplej, połudn.-zachodni ożywiony wiatr.

## Metamorfozy moskalofils twa wśród Rusinów.

Uwagi na czasie.

Lwów, 29 października.

Bez względu na różnice, dzielące narodowości i wyznania, kraj nasz zamieszkuje, istnieje jeden wspólny punkt, łączący ideologie polityczne obu narodowości i trzech wyznań. Jest nim wrogię stanowisko wobec odwiecznego naszego wroga — caratu. Rusini wrogię swe stanowisko opierają na obawie utraty swej narodowej jaźni, obawie rozplynięcia się w oceanie panrusycyzmu. Żydzi widzą w Rosyi swego gnębiiciela, pogromcę, twórcę „strefy osiedleń” i innych ograniczeń.

I aczkolwiek wszystkie te czynniki z innych powodów i motywów wywodzą swe przeciwrosyjskie stanowisko — to przecież faktem niezbitym jest, że stanowisko takie u wszystkich istnieje.

Cały kraj — powiedziec można — całą ludność, wszystkie jej warstwy Rosyę mają za wroga.

Z jednym, jedynym wyjątkiem.

Istnieje w kraju warstwa ludzi, dla której Rosya jest przyjacielem, ba, opiekunem, dobrodziejem.

Istnieje — na szczęście nie w obrębie społeczeństwa polskiego — zorganizowana partya moskalofilska.

Istnieje od dawna. Lecz na szczególną, baczną uwagę zasługuje teraz. Jakkolwiek się zakończy przesilenie międzynarodowe, jakiekolwiek przejścia czekają nas w najbliższej przyszłości — jedno jest pewne: bierność dotychczasowa społeczeństwa krajowego wobec panoszących się w kraju rojeń nacyonalistyczno-rosyjskich ustąpić musi.

Ustąpić musi już choćby dlatego, że i ruch moskalofilski w kraju zmienił w ostatnich czasach swą fizyognomię, z kwestyi poglądów lingwistycznych, czy etnograficznych, przepoczwarczył się w ruch ściśle polityczny, z kierunku „li-erackiego” w obrębie narodu ruskiego stał się olitycznym narzędziem Rosyi, stał się ekspozy-

turą galicyjską dla ekspansywnych planów rosyjskich.

Tem ci większy obowiązek ciąży na nas, zdusić ruch ten w zarodku, podciąć pień u samej nas dy.

Lecz wprzódzy zdać sobie należy dokładnie sprawę, z kim ma się tu do czynienia. Niestety pod tym względem u nas panuje dość wielka nieświadomość. U nas wciąż jeszcze ogół lepiej orientuje się co do rozkładu i celów stronnictw, mających niebawem wybierać prezydenta... amerykańskich Stanów Zjednoczonych — niż co do podstawowych wiadomości, odnoszących się do wewnętrznych stosunków wielu stronnictw, na naszym gruncie operujących. Nie inaczej rzecz się ma z moskalofilstwem. Poza samą nazwą ruchu i imionami kilku najgłośniejszych prowodyrów — ogół nie wiele wie.

I dlatego na miejscu jest obecnie zaznaczyć szerszy ogół z właściwą fizyognomią ruchu moskalofilskiego wśród Rusinów galicyjskich.

W ruchu tym odróżnić się dają dwie fazy. Jedną stanowi moskalofilizm przed wojną rosyjsko-japońską, druga poczyna się po klęsce Rosyi na Dalekim Wschodzie, po zbankrutowaniu idei „panmongolizmu” i zwróceniu się Rosyi napowrót w stronę ludów słowiańskich, a więc ku Bałkanowi i Ukraincom.

Trudno w artykule dziennikarskim objąć historię całego ruchu od samych jego początków i dlatego też ograniczyć się musimy do przedstawienia ostatnich faz moskalofilstwa.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej, a właściwie po stłumieniu rewolucyi z r. 1905 i rozpanoszeniu się w Rosyi reakcyi nacyonalistycznej — następuje nawrót ku dawnej „panslawistycznej” idei. Powstaje „neoslawizm”, którego s.ładową częścią programu staje się akcyja rusyfikacyjna i prawosławna między Rusinami galicyjskimi.

Wtedy to Rosya stara się w pierwszym rzędzie o dobór odpowiednich narzędzi w Galicyi. Starzy moskalofile z dawniejszych faz, „świętojurcy”, „twardzi”, „starorusini” uznani bywają za przeżytki i nieużytki. Ich horyzont, sięgający powyżej do poziomu kwestyi literackich, językowych czy etnograficznych, nie wystarcza już Rosyi. Chodzi o pozyskanie nowych ludzi, takich, którzyby bez obłonek krzewili panrusycyzm, uprawiali propagandę prawosławia, jawnie wyrzekali się państwowości austriackiej, radykalizowali lud, a nie — jak to dawni „świętojurcy” czynili — stawali na stanowisku konserwatywnem.

I znaleźli się tacy ludzie. W przeciwieństwie do „starych”, grupujących się około „Halyczanina” stoją „młodzi”, „dudykiewiczowcy”, mający publicystyczną platformę w „Prykarpackiej Rusi”.

Protektorem tego ruchu staje się hr. Bobriński, który po pierwszym zjeździe „neoslawiańskim” osobiście zjeżdża do Galicyi, angażuje ludzi, wydziela role, wznowia propagandę panrusycyzmu i prawosławia.

Powróciwszy do Petersburga — pisze o tem zadzierzgnięciu nowej akcyi moskalofilskiej

historyk ruchu\*) — wódz czarnosecinnych nacyonalistów rosyjskich rozpoczyna w tym duchu bardzo energiczną agitację, która znalazła odgłos w szerokich kołach reakcyjnego odłamu społeczeństwa rosyjskiego. Prasę tego typu co „Nowoje Wremia”, „Moskowskija Wiedomosti”, „Kiewlanin” zalewa fala artykułów, korespondencji, notatek i wzmianek o ucisku „Rosyan” galicyjskich, o konieczności dopomożenia im i t. d. W ciągu kilku miesięcy na ten ostatni cel hr. Bobriński zebrał ze składek 70.000 rubli. W głównych ośrodkach Rosyi powstają specjalne towarzystwa „halicko-rosyjskie”, mające na celu niesienie pomocy „Rosyanom” galicyjskim. Kwestya oderwania od Austrii wschodniej Galicyi i przyłączenia jej do Rosyi staje się ogromnie popularną — na równi ze sprawą oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

Oczywista pod tym możliwym protektoratem rozwija się w Galicyi ruch ze wzmożoną intensywnością.

Lecz o tem w następnym artykule.

## Galicya w budżecie państwowym na rok 1913.

III.

Z wyjaśnień ministra Zaleskiego i Długosza, przedstawionych na ostatnim posiedzeniu Koła polskiego w sprawie udziału Galicyi w budżecie za r. 1913 podajemy, w uzupełnieniu naszych poprzednich artykułów, następujące jeszcze daty:

Subwencya państwowa dla budowy szpitali w Kossowie, Nadwórnie, oraz pawilonu przy szpitalu w Stryju podwyższoną została o 50.000 K.

Subwencya na budowę zakładu poprawczego w Przydzielnicy, urgowanego od roku 1894, została podwyższoną do pełnego, przez Wydział krajowy żądanego wymiaru w kwocie około 550.000 K. Budowa tego zakładu, pierwszego w Galicyi, jest w ten sposób zapewnioną.

W budżecie na rok 1913 nie znajduje się pozycya, dotycząca podwyższenia stanu politycyi wojskowej we Lwowie. Wnioski budżetowe w tej sprawie wpłynęły zbyt późno do ministerstwa skarbu, tak, że nie mogły być już w budżecie uwzględnione. Mimo to, jest pewna kwota na ten cel przewidziana, obecnie zaś jest rozważaną czysto formalna kwestya pokrycia przyręconego wydatku.

Rata na budowę akademii handlowej we Lwowie została podwyż. z 20.000 K na 80.000 K.

Subwencya na lwowskie Tow. muzyczne została podwyższoną z 7.000 K na 24.000 koron.

Akademija umiejętności w Krako-

\*) Leon Wasilewski: „Najnowsza faza moskalofilstwa ruskiego w Galicyi”.



wie otrzymała 32.000 K subwencji, w porównaniu do r. 1912 wyższą o 5.000 K.

Na restaurację biblioteki jagiellońskiej przeznaczono 18.000 K, na odnowienie wieży maryackiej 15.000 K.

W Radzie szkolnej krajowej systemizowano nową posadę referenta dla spraw administracyjnych szkolnych, dalej szóstą posadę inspektora krajowego szkolnego oraz 3 inspektorów szkolnych powiatowych.

W budżecie ministerstwa sprawiedliwości nastąpić ma, w myśl zobowiązań, systemizowanie około 20 nowych posad sędziów w Galicyi wschodniej.

Pozycja na ochronę Krakowa przed powodzią jest w porównaniu z r. 1912 wyższą o 50.000 K. Pozycja na regulację Dniestru jest wyższą o 50.000 K, Prutu o 35.000 K, Czeremoszu o 15.000 K.

W sprawie szkół przem. w Galicyi odbyła się we Lwowie w czasie pobytu ministrów Trnki i Długosza, konferencja z namiestnikiem Bobrzyńskim. Ministerstwo robót publicznych ma w najbliższym czasie przystąpić do założenia:

1) Szkoły fachowej dla ślusarstwa maszynowego z oddziałem dla kotlarstwa i odlewów żelaznych w Nowym Sączu.

2) Szkoły blacharskiej w Rzeszowie.

3) Szkoły przemysłowej w Tarnowie i Samborze.

4) Szkoły młynarskiej w Przemyślu.

Pertraktacje z odnośnymi gminami są już daleko posunięte.

Nadto przygotowuje ministerstwo projekt założenia państwowej szkoły szycia sukien i bielizny dla kobiet.

Szkoła ślusarska w Tarnopolu otrzymała oddział dla kucia koni. Ze szkół dla przemysłu budowlanego otwarte są już szkoły w Jarosławiu i Buczaczu.

Subwencje na krajowe szkoły fachowe w Galicyi w ostatnich czasach podwyższone zostały wydatnie z kwoty 102.914 K (w r. 1908) na 154.235 K w r. 1912.

Subwencja na przemysłowe szkoły uzupełniające podwyższona została z 83.000 K (w r. 1908) na 122.580 K (w r. 1912). W r. 1913 nastąpi dalsza podwyżka o 12.420 K.

Na budowę w dziale państwowego szkolnictwa przemysłowego przeznaczono 259.671 K (w r. 1912: 150.000 K).

Z budżetu ministerstwa kolejowego zauważyć należy dodatkowo, że w r. 1913 nastąpi rozszerzenie warsztatów we Lwowie i w Stryju. Prawdopodobnie nastąpi też budowa warsztatów kolejowych w Tarnowie.

Z pomiędzy galicyjskich linii kolejowych, przez państwo gwarantowanych, są wszystkie prawie, w przeciwieństwie do innych krajów, aktywne, z wyjątkiem kolei Lwów-Podhajce, która wykazuje niedobór w kwocie 305.000 koron. Znaczną poprawę bilansu stwierdzić należy przy budowie kolei Tarnopol-Zbaraż.

Ustawa o kolejach lokalnych będzie prawdopodobnie wniesiona jeszcze w sesji jesiennej.

W sprawie powiększenia liczby sił technicznych w dyrekcji pocztowej we Lwowie interweniował minister dla Galicyi Długosz w ministerstwie handlu. Na uwagę ministra handlu, iż trudność polega na braku odpowiednich kandydatów, zaproponował min. Długosz, aby przyjętych do tej służby mianowano od razu adjunktami. W ten sposób zachęci się młodzież techniczną do ubiegania się o posady w tym dziale. Minister handlu przyrzekł propozycję min. Długosza rozpatrzyć.

W budżecie na r. 1913 niema jeszcze kredytów na budowę nowego gmachu dyrekcji pocztowej we Lwowie, ponieważ pertraktacje między ministerstwem skarbu a ministerstwem robót publicznych co do wysokości kosztorysów nie są jeszcze ukończone. Pertraktacje te są jednak na najlepszej drodze, a mini-

sterstwo galicyjskie nie spuszcza tej sprawy z oka.

Tak wyglądają w ogólnych zarysach najważniejsze cyfry budżetu galicyjskiego. Są one, jak się uważny i nieuprzedzony czytelnik mógł przekonać, o wiele wyższe, niż w budżecie za rok 1912.

Że Galicya wyszła w przyszłorocznym budżecie tak dobrze, jest wielką zasługą ministra skarbu Zaleskiego, w którym kraj nasz posiada gorliwego rzecznika. Życzliwość jego i zrozumienie dla interesów krajowych nie są, niestety, należycie doceniane. Przyczyna tego tkwi w tem, że praca ministra skarbu jest cicha, ale za to tem bardziej wydatna i obfita w skutki. Obok ministra Zaleskiego broni skutecznie interesów krajowych ministerstwo galicyjskie, i to tak sam minister Długosz, jak i jego sztab współpracowników, z których każdy jest owiany prawdziwie obywatelskim duchem i gdy idzie o obronę interesów krajowych, nie szczędzi ani zabiegów, ani trudów. Trzecim, poważnym czynnikiem, stojącym na straży interesów Galicyi, jest oczywiście nasza reprezentacja parlamentarna.

Jeżeli napisaliśmy, że cyfry galicyjskiego budżetu są nader korzystne, to nie wynika z tego, jakobyśmy byli z nich zupełnie zadowoleni. Dużo jeszcze dawniejszych zaniedbań pozostaje do odrobienia. Wiele pozycji pragnęlibyśmy widzieć wyższymi, wiele też zupełnie nowych. Rzeczowa dyskusja i krytyka w sprawach budżetu jest wskazana i pożądana. Dyskusja taka stanowi orientację dla naszych ministrów i posłów.

Że budżet na rok 1913 nie zawiera wszystkich naszych postulatów, jest zrozumiałe, wobec rozbieżnych tendencji, nurtujących w Wiedniu, wobec żądań innych krajów koronnych i wobec niekorzystnej sytuacji finansowej. Że mimo wszystko udało się tyle zrobić dla Galicyi, jest nadzwyczajną zasługą naszych ministrów i naszej reprezentacji.

Wspomnieliśmy o potrzebie dyskusji i krytyki w sprawie budżetu. Dyskusja i krytyka musi być jednak rzeczowa, a nie tendencyjnie złośliwa. Tę ostatnią metodę krytyki uprawia z zamiłowaniem „Słowo polskie”. Pamiętamy wszyscy alarmy „Słowa polskiego” w sierpniu i wrześniu b. r. na temat rzekomych skresleń pozycji galicyjskich w budżecie na rok 1913. W numerze porannym z dnia 4 września znajdujemy alarmujący telegram z Wiednia:

„Redukcja w budżecie na rok 1913 wynosić ma w porównaniu z rokiem ubiegłym około 150 milionów koron, to znaczy, że przynajmniej 30% przypadnie na Galicyę”. „Zachodzi obawa, że na budowę dróg wodnych i na regulację rzek kwoty obecnie w preliminarzu wstawione będą znacznie niższe, niż roku przeszłego”. „Budżet szkolny znacznie obcięto... Na budowę uniwersytetu we Lwowie niema się zamiaru wstawić zwykłej kwoty 50.000 K i tłumaczy się to tem, że kwoty, wstawiane dotąd, a nieużyte, wystarczą w zupełności na rozpoczęcie budowy”. „Najsilniejsze redukcje mają nastąpić w etacie ministerstwa handlu. — Utworzenie nowych poczt w Galicyi ulegnie znowu zwłoce”. „Wogóle budżet Galicyi przedstawia się w bardzo czarnych kolorach”...

Tak brzmiały alarmy „Słowa polskiego”. Przytoczone przez nas cyfry budżetu dowodzą jaskrawo, jaką wartość posiadały informacje „Słowa polskiego”. Informator „Słowa” nie wiedział, że kosztów budowy dróg wodnych nie pokrywa się z budżetu, tylko z pożyczki, zaciągniętej na mocy upoważnienia ustawy kanalowej z r. 1901! „Szczególnie obcięto budżet ministerstwa oświaty”... „Uniwersytet lwowski” i t. d.

Fakta i cyfry, któreśmy przytoczyli w dzi-

sijszym i w poprzednich artykułach wykazują, że właśnie budżet ministerstwa oświaty jest dla Galicyi nadzwyczajnie korzystny i że nasze wyższe szkoły otrzymały o wiele większe dotacje, niż w roku zeszłym.

Zdawałoby się, że informator wakacyjny „Słowa Polskiego”, dostawszy do rąk budżet i przekonawszy się, że nie miał racji, uderzy się w piersi i przyzna się publicznie do błędu, albo, jeżeli go nie stać będzie na tyle odwagi cywilnej, będzie przynajmniej „wymownie” milczał.

Stało się jednak inaczej. W „Słowie polskim” z ostatniej soboty (26 bm.) znajdujemy znów artykuł o budżecie, pióro, jeżeli poszlaki nie mylą, tego samego informatora, który w sierpniu i wrześniu alarmował fałszywie opinię. Autor artykułu dał się łaskawie przekonać, że koszty budowy dróg wodnych są zabezpieczone pożyczką, zasiągniętą na podstawie ustawy z r. 1901, — pozatem jednak powtarza znów odgrzewane nieprawdy. Twierdzenia, zawarte w sobotnim artykule „Słowa polskiego” mógł wygłosić tylko ten, kto budżetu nie czytał, lub czytać nie umiał.

Co do gimnazjum w Białej, — prawda jest, że nie będzie ono w r. 1913 upaństwowione. Zamiast upaństwowienia, wyznaczona jest większa subwencja. Dlaczego? Dlatego, że pewna część prasy galicyjskiej swoimi nierozważnymi artykułami i krzykiem obudziła czujność Niemców. Gdyby nie ten krzyk, byłoby gimnazjum w Białej dawno upaństwowione. Jest to nie pierwszy i nie ostatni przykład smutnego niestety stanu, że pewna część prasy naszej utrudnia naszym ministrom i posłom pozycję wobec wrogów naszego kraju i narodu. Obok fałszywych i złośliwych alarmów jest rzucanie naszym rzecznikom w Wiedniu kłód pod nogi specjalnością — galicyjską.

## Z politycznej humorystyki.

Lwów, 29 października.

(=) Zaprawdę trudno inny postawić nad temi uwagami tytuł i trudno inaczej temat ich ująć, jakkolwiek dotyczy najdonioślejszego na dziś dla nas zagadnienia, określonego w ostatnich rezolucjach Koła polskiego. Idzie o wstępny artykuł we wczorajszym „Dile”, omawiający w sposób zaiste *sui generis* rekordowy stanowisko naszej wiedeńskiej reprezentacji.

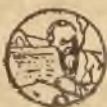
Zdumująca i rozbrajająca wprost megalomania każe politykom i publicystom z obozu ukraińskiego wiatrzyć wszędzie sprawę ruską (byłoby to ostatecznie tylko przeczulonym w ostrożności patryotyzmem...), co więcej, wietrzyć w każdym kroku polskim, każdej akcji, w każdej rezolucji, każdym odezwaniu się, każdym powiedzmy kichnięciu, usiłowanie Polaków zmierzające do „dalszego utrwalania niewoli ruskiej w Galicyi”. Nic nie jest w stanie zdesugestyonować polityków ruskich z tej „orientacji”, jest to gwóźdź wbity głęboko w mózg, którego żadne obcegi logiki i trzeźwego rozważenia sprawy wyciągnąć nie zdołają. I zaiste, gdyby tak np. prezesowi Koła polskiego zdarzyło się znaleźć w restauracji przy jednym stoliku z sekretarzem poselstwa portugalskiego, poszłyby w naród ruski straszne przekleństwa na iberyjską republikę, jako że zapewne zamierza nasłać do Galicyi robotników portugalskich, którzy odbiorą zarobek ruskim itd. itd. A wszystkiemu winni Polacy.

Bo przypatrzmyż się ich rezolucjom ostatnim. Zdążają one od razu do trzech celów, jak powiada „Dilo”. Pierwszy to skłonienie Austrii do interwencji w Berlinie przeciw stosowaniu ustawy wywołującej. Polacy tak dokumentują swój austriacki patryotyzm, że ilekroć Austriya jest... w niebezpieczeństwie podstawiają jej kłody pod nogi, by za jej usunięcie dostać zapłatę trzy razy tyle, co ta usługa warta. W tej części

Tylko dla palaczy papierosów,

którzy pragną oszczędzić swoje zdrowie.

chcą 1 do 2 halasy dziennie więcej wydać: PP



Clubspecialité

Według słownictwa lekarzy kochki nie są szkodliwe, jednakże

Marka zawiera bardzo mało i każda bibulka sadra, niezakalona

ochronna marka ochronna z napisem fabrykanta „Modiano”.

120 bibulek . . . . . 20 h.  
70 bibulek . . . . . 12 h.  
100 bibulek (1 pudelko) 70 h.



artykułu „Dilo” wypożycza sobie z pewną lubością argumenty z inspirowanego zresztą w tej sprawie przez Rusinów „Deutsches Volksblattu”, który będąc na żołdzie pruskiej w Wiedniu ambasady, z nieukrywanym cynizmem naigrawa się z rezolucji Koła, dotyczącej stosunku Polaków do trójprzymierza. „Polacy nie mają ani uprawnień, jakie daje siła liczebna i polityczna, do upominania się o los swych współziomków w Prusiech — ani uprawnień moralnego, bo stosunek Polaków do Rusinów jest oparty na polityce najbrutalniejszego gnębienia...” pisze „D. V.” a za nim z satysfakcją „Dilo”.

Na tej części rezolucji poznali się i Niemcy, przeniknięcie następnym jest patentowanym wynalazkiem „Dila”. Oto druga część rezolucji, mówiąca o agitacji rewolucyjnej przeciw Rosji, zwrócona jest wyłącznie przeciw... Rusinom (!). Dlaczego? Oto Polacy potrafili wmówić w sfery dworskie i rządowe w Austrii, że w razie wybuchu wojny z Rosją nie tylko Polacy austriacy staną po stronie Austrii, ale i w Królestwie polskim wybuchnie powstanie. Teraz (cytujemy dosłownie) „gdy wojna ta nie jest uważana za niemożliwą, polscy politycy sami rozpoczęli agitację za ruchawką o odbudowanie Polski, a to dlatego, by później mieć się na co powołać, (!), gdy im trzeba będzie zaofiarować cesarzowi pomoc Polaków przeciw Rosji. Z uwagi, że ten rewolucyjny ruch jest humorystycznie słaby, figurują go, względnie rozdmuchują do niebываłych rozmiarów taką poważną manifestację, jaką w obecnej sytuacji jest krzykliwa rezolucja całej reprezentacji parlamentarnej polskiej. Koło polskie przestrzega społeczeństwo przed powstaniem, ale właściwie ma inny cel na oku. Mówi ta rezolucja, że w razie wojny z Rosją, Polska z obu stron kordonów przyjdzie Austrii z pomocą, a więc austriackie rządy, jak dotąd, tak i nadal — powinny oprzeć całą wewnętrzną politykę na Polakach. Konsekwencją tej gotowości polskiego społeczeństwa do rewolucji przeciw Rosji, powinno być złożenie do aktów wszystkich skarg i żądań ruskiego narodu i spełnianie przez państwo wszelkich zachcianek polskiego narodu”.

Zacytowaliśmy umyślnie w dosłownym przekładzie ten ustęp artykułu „Dila”, by ani jedna perełka z tego bezprzykładnego arcydzieła politycznej humorystyki nie przepadła. Bo tu już

nie ma miejsca na oburzanie się, tu można się tylko śmiać z tej bezdennej, nieogarnionej... arogancji czy naiwności. Czyż panowie naprawdę sobie wyobrażacie, że my, mówiąc wulgarnie, nie mamy innego zmartwienia, prócz was? Czyż naprawdę jesteście tak niebotycznie zarozumiali, że w chwili, gdy zegar dziejowy wybija godziny, których dźwięk jakimś głębokim, wstrząsającym echem wpada w polskie serca i dusze — że my mamy wtedy na myśli usunięcie ze stacyi kolejowej w Bordiakowcach ruskiego szyldu albo utracenie Rusina z posady naczelnika sądu powiatowego w Demni wyższej?

Ależ nie na tem koniec tragicomicznych „rozważań” organu ruskiej... „irredenty”. Oto rezolucja Koła ma trzeci cel na oku: zareklamować korzystnie polską politykę w Petersburgu. (słuchajcie! słuchajcie!) Tu już artykuł wchodzi w *genre* zagadki o tym śledzi, co to zielony był i na drzewie wisiał, by było trudniej zgadnąć. „Na tym punkcie — wywodzi „Dilo” — rezolucja w pełni odpowiada wymaganiom, jakie stawiały nacjonalistyczno-panslawistyczne Koła wobec polskich polityków, gdy ci pod przewodnictwem Dmowskiego umawiali się co do punktów polsko-rosyjskiego porozumienia. Polacy zobowiązali się wówczas do spełnienia w Austrii dwu ważnych dla Rosji żądań: protegowania i forsowania rusofilstwa kosztem ukraińskiego społeczeństwa (aha!) i zerwania trójprzymierza.”

Pierwszy punkt wykonują Polacy bardzo szczerze, jawnie i ukradkiem wspomagając rusofilski ruch w Galicyi. Najnowszym faktem jest zapomoga Wydziału krajowego w kwocie 9000 K na rusofilską propagandę Tow. Kaczkowskiego. Co do drugiego punktu, to Polacy nieraz już intrygowali przeciw trójprzymierzem, aż wreszcie teraz wystąpili z formalną pogroźką i puścili się na polityczny szantaż. (!)

Dojedźmy do końca cierpliwie...

„W ten sposób Polacy chcą upiec aż trzy pieczenie naraz: przeszkodzić antypolskiej polityce Prus, do reszty zdławić Rusinów i zasłużyć sobie na wdzięczność Rosji. Co do tej ostatniej, to w polskiej rezolucji jest wyraźne podanie o obywatelstwo rosyjskie. — Wojna może się rozmalcie skończyć, myślą Polacy. Gdyby się znaleźli pod panowaniem Rosji, to mogliby się powołać na to, że będą jeszcze w Austrii, dawali Rosji dowody przychylności i pomogli jej prze-

ciw Austrii. Przecież przestrzegali polskie społeczeństwo przed rewolucją przeciw Rosji i starali się odciąć od Austrii niebezpiecznego dla Rosji sojusznika, starali się odebrać Austrii pomoc Niemiec”.

Są dzieła sztuki, które nie znoszą objaśnień ani uwag, nawet najwspanialszy pean, jest zderciem nimbu z nich, trzeba stać przed niemi cicho w uroczystej kontemplacji. Taką szczytową wartość ma dla nas ta barania piramida.

A przytem nieśmiertelna jak spiz. Zaczepiając ją bronią choćby najsłabszych argumentów, musiałoby się coś uronić z tego majestatu i powagi, jaką znamionuje tę budowlę na ugorze polsko-ruskich stosunków... Bo — przynajmy się — skromności: jakkolwiek dane nam było czytać przeróżne wypracowania na temat błędnych dróg, jakimi chadza uciskająca Rusinów racja stanu Polski, wypracowanie ostatnie jest rekordem!...

## W MONARCHII.

### Całonocna Rada ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu bardzo długa Rada ministrów, w której brali udział także prezydenci ministrów obu połów monarchii i ministrowie skarbu i handlu. Z małą przerwą na kolację trwała Rada aż do rana. Omawiano sprawy zagraniczne i ustalono tekst odpowiedzi, której ma hr. Stürgkh udzielić parlamentowi w sprawach polityki zagranicznej.

### Odpowiedź na interpelację Czechów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent ministrów hr. Stürgkh odpowie na interpelację Czechów w sprawie rozporządzenia min. Hochenburgera jutro albo pojutrze, Czesi zaś postawią wniosek na otwarciu dyskusji nad tą odpowiedzią. Jak donosi „Slawische Korresp.” panuje w kołach poselskich zapatrywanie, że wniosek ten zostanie uchwalony, gdyż także nie będą głosowali przeciw niemu. Czesi zapowiadają, że w dyskusji zaniechają wszelkich ataków na Hochenburgera pod względem narodowościowym, lecz trzymać się będą ściśle zarzutów ustawowych.

### Sesja delegacyjna w Budapeszcie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Program prac sesji delegacyjnej, która się ma odbyć w Budapeszcie,

Odcinek „Gazety Wieczornej” z d. 29 października 1912.

12)

STEFAN ŻEROMSKI

# WIERNA RZEKA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— I to jeszcze nie takie straszno. Zresztą — cicho...

Wyszła z pokoju, unosząc ze sobą latarnię. Chory oparł się o ścianę plecami i teraz dopiero uczuł wszystką swoją niemoc. Cierpienia jak gdyby czekały na tę chwilę. Rzuciły się na bezwładnego wszystkie wraz, z całą swoją bezgraniczną potęgą. Zawył z bólu... Bielmem przesłonięte oczy widziały jasny kwadrat okna, choć już wewnątrz panował mrok, muślinowe firanki, sprzęty, lecz myśl nie mogła pojąć tego szczęścia, że ciało ranami okryte jest między ścianami ludzkiego mieszkania i pod dachem. Jak sen przechodziły przez głowę obrazy bitwy, ujęcia, lasu, rzeki...

Skrzypnęły drzwi. Dały się słyszeć ciche kroki. Młoda gospodyni weszła do izby, niosąc swoją latarnię. Ze śmiechem postawiła ją na stole i rzekła:

— Pokradli tu wszystko, nawet lichtarze. Została tylko ta latarnia. Przy latarni muszę siedzieć, jak w oborze. Słyszał też pan coś podobnego? No, ale powycierałam ślady na ganku. Pan osłabł?

— Tak, nie mam sił.

— A jakież to pan ma rany?

— Bardzo wiele... Tylko przez chwilę spoczne... Zaraz sobie pójdę.

— Proszę, — zaraz pan idzie. I dokądże się to pan tak wybiera, jeśli wolno zapytać?

— Jest tu może jaka piwnica, drwalnia, albo strych, gdziebym się mógł położyć pod dachem. Ale i okryć czem, jakim suknem, bo mi bardzo zimno...

— Zaraz, zaraz...

— Ja już mogę iść, jużem odpoczął...

— Właśnie...

Zostawiła latarnię na stole i dokądś pobiegła. Nie było jej dosyć długo.

Ranny popadł w niezwalczony sen, w głuche, bezduszne drzemanie. Dźwigał się co moment na skutek przeświadczenia, że przecie musi iść co tchu, uchodzić, kryć się, — lecz nie miał siły, że-

by skinąć ręką, poruszyć głową. Zapomniał, jak długo trwało to borykanie się z sennem osłupieniem. Lecz oto drzwi się otwarły i ukazał się stary ów kucharz, który kaszę warzył, niosąc pospołu z młodą panną balię pełną wody. Para unosiła się nad tą balią. Przydźwigawszy naczynie do środka pokoiku, ustawili je na ziemi. Stary kucharz mruczał głośno, splotwał i z wściekłością podrzucał ramionami, — ale panna nie zwracała na te objawy złego usposobienia żadnej zgoła uwagi. Musiał czynić, co kazała. Poleciała zaś przynieść mydło, gąbkę, kilka przecieradeł, ręczników, bandaże i szarpie. Znosił to wszystko po kolei, dopytując się o każdą rzecz, jak sługa pani, i klnąc po dostarczeniu każdego szczegółu najohydniejszymi chłopskimi wymysłami, jak gdyby to on właśnie tutaj rozkazywał. Kobiątka krzyczała mu polecenia do ucha ze stałym odcieniem wesołości. Gdy famulus przyniósł wszystko, co potrzeba, kazała mu iść do kuchni i gotować nowy sagan wody, a żeby zaś była wrząca, jak należy.

(C. d. n.)







**Inauguracyjną 3-dniową wycieczkę w pasmo Czarno-hory na Giełosa i Howerlę** urządza Sekcja narciarska Akad. Klubu Turystycznego w dniach 1-go, 2-go i 3-go listopada. Wyjazd we czwartek 21 b. m. o godz. 10.45 wieczór, powrót w niedzielę w poranku lub w nocy. Zgłoszenia i informacje w Klubie (Romanowicza 9) co dzień między 2 a 3 po poł.

Wesoły apel do publiczności wydało „Kolo panien“, zapraszając na raut inauguracyjny tegorocznego sezonu dnia 10 listopada w salach strzelnicy miejskiej. Tańce poprzedzi koncert z doбором sił artystycznych, z współudziałem p. H. Olekiej, art. op. p. Dobosza, p. W. kalińskiego i chóru akad. Zacheja zbyteczna, gdyż zabawy „Kola Panien“ mają ustaloną sławę.

**Artyści lwowskiego „Teatru premier“,** którzy w tym miesiącu wystawieniem komedii Nikorowicza „W gołębniku“ w większych miastach Galicji odnieśli tak niezwykły wprost sukces, grając codziennie wobec sal, wysprzedanych do ostatniego miejsca, wystawią w listopadzie w tych samych miastach znakomitą sztukę Zapolskiej „Nerwowa awantura“ w doborowej obsadzie aktorskiej. Grają w niej w głównych rolach: Bończa, Mierosławska, Łaska, Boznańska, Korsakówna, Wysocki, Greczyński, Sulima, Kawecki i Broniatowski. *Tournee* obejmie miasta: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Tarnów, Jasło, Sanok, Sambor, Drohobycz, Borysław, Stryj, Kolomyja, Stanisławów, Brody i Tarnopol. Sztukę reżyseruje sama autorka.

Długiej wycieczce artystycznej tej wzorowej polskiej sceny wróżymy tak wielkie powodzenie, jak w ubiegłym miesiącu.

**Listy z pola walki.** W dzisiejszym numerze umieszczamy trzeci z kolei list z Sofii, który nadsyłają nam — jak już wspomnieliśmy — jeden z tamtejszych profesorów Uniwersytetu.

(b) **Porządki magistrackie.** Ulice miasta naszego, między g. 5 a 6 wieczorem przedstawiają się obecnie jak jakieś tajemnicze czeluście, wiódące w nieznane państwo ciemności i zgrozy. W rozporządzeniach magistrackich bowiem „stoi napisane“, że teraz księżyc świeci, jako że niedawno była pełnia. Więc się latarni nie zapala, by zaoszczędzić grosza, tak rzadkiego w obecnych ciężkich czasach. A przechodnie niech łamią nogi na dziurawych chodnikach lub rozbijają nosy o groźne słupy ciemnych latarni. W śródmieściu oczywiście, gdzie jest wiele sklepów, brak oświetlenia nie daje się tak odczuwać, ale w ulicach odleglejszych ciemności są rzeczywiście — egipskie. Możeby tak magistrat przypomniał sobie obowiązki względem mieszkańców, które nietylko na oszczędności polegają — i oświetlił ulice, albo postarał się, żeby przynajmniej — księżyc spełnił, jak się należy swoją powinność.

**Zywego motyla** przysłał nam dziś z Rohatyna tamtejszy korespondent. Zmęczony długą podróżą w niebardzo wygodnym pudełku z zapalem, przez dłuższą chwilę gość nasz zachowywał się zupełnie apatycznie. Potem jednak, ogrzawszy się przy piecu, ożywił się i wesoło latał po pokoju. Pojawienie się motyla przy wyjątkowo niskiej temperaturze, na tle białego śniegu, wywołało oczywiście ogromną sensację.

**Rosyjski „Czerwony Krzyż“ w Galicji.** W zeszłym tygodniu przejechał przez stację Oświęcim na plac wojny oddział „Czerwonego Krzyża“, złożony z około 40 osób, w tem: z Petersburga 10 sanitaryuszów, 6 kobiet i lekarz, z Charkowa także 10 sanitaryuszów, 6 kobiet i 1 lekarz, reszta zaś z innych miejscowości. W następnych dniach spodziewany jest przejazd dalszych oddziałów rosyjskiego „Czerwonego Krzyża“ na Bałkan.

**Z teatru.** Z powodu braku miejsca sprawozdanie z wczorajszego przedstawienia odkładamy do najbliższego numeru.

**Przyłączenie gmin sąsiednich do Krakowa.** Z powodu przyłączenia do Krakowa sąsiednich gmin, Rady powiatowe w Krakowie i Wieliczce zostały narażone na ubytek swych dochodów, płynących z dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich. Wydział krajowy objął wówczas kierownictwo sprawy rozszerzenia granic Krakowa i pośredniczył w uchwałach miasta Krakowa z Radami powiatowymi. Obecnie znów zwróciło się prezydent m. Krakowa z prośbą, by objął kierownictwo układów między miastem

a Radą powiatową wielicką w sprawie przyłączenia Podgórzka do Krakowa. Materiały potrzebne do tych rokowań zostały już przez Magistrat m. Krakowa przygotowane.

**Wiec, który się nie odbył.** Pod tym tytułem zamieszcza „Głos Narodu“ bardzo charakterystyczną korespondencję z Wadowic, dowodzącą, jak „głęboko“ w lud wnikiły hasła, głoszone w zachodniej Galicji przez spółkę stojałowczyków i wszechpolaków. Korespondencja ta z Wadowic brzmi:

„Plakat z podpisem „Komitet“ zaprasza wszystkich na dzień 24 bm. o godz. 2 po południu do sali posiedzeń Rady gminnej na wiec, odbyć się mający „w celu om. wienia sejmowe reformy wyborczej na tle walki stronnictw“. Przybyli: burm. dr. Opydo, radca sądu dr. Solak, adw. dr. Wodziński, inż. Zawadzki, kom. dr. Arct, poseł sejm. Ant. Styła, Putek, wójt z Rudr, przysłany z redakcji „Słowa Polskiego“ Józef Matfisz i wasz korespondent. Gdy po godz. wpół do 3-ciej nikt się więcej nie zjawił, zabrał głos radca dr. Solak, omawiając zgromadzonym ośmiu osobom, iż posłowie Zamorski i Ptas, którzy wiec ten zarządzili, z powodu bardzo ważnych obecnie w Kole polskim toczących się spraw — przychycie swoje odwolali. A ponieważ wiec ten urządzono głównie dla włościan, których na sali niema, zaś obecni sami inteligentni ludzie, mają własne zdanie i o sytuacji z gęsa należyście poinformowani, uważa wiec w tym składzie wiecowników za zbędny. Brawo zakończyło „wiec“ i wszyscy na drzemkę poobiednią do domów się udali“.

„Kolo polonistów“ wszechnicy lwowskiej urządza zwyczajne Walne Zgromadzenie w środę 30 bm. o godz. 7 wieczorem w gmachu głównym Uniwersytetu.

**Wykłady z dziedziny nauk społecznych.** Walne zjednoczenie badań społecznych w Wiedniu, które urządziło w czerwcu b. r. naukową wycieczkę do Galicji po przewodnictwem szefa sekcji w ministerstwie wyznań i oświaty Cwiklińskiego zapowiada cykl wykładów w czasie od 5 listopada do 20 grudnia br. Wykłady będą się odbywały w uniwersytecie wiedeńskim a są przeznaczone dla inteligencji zawodowej. Z ciekawych tematów należy wymienić: źródła siły w przemyśle (prel. prof. politechn. Baudiss), ochrona prawa przemysłowej własności (gewerbliches Urheberrecht, prel. prez. urzędu patentowego Beck), techniczne muzea (prel. Eksc. Exner), syndykalizm i polityczne partie w ruchu robotniczym (prel. prof. uniw. Grünberg), administracja podatków bezpośrednich (prel. sekr. minist. Grünwald), ubezpieczenie społeczne (prel. prof. uniw. Layer), banki i kredyt (prel. radca minist. Łopuszański), austriacki budżet (prel. sekr. min. P tauer), prawo i administracja rolnicza (prel. szef sekc. Seidler), istota i przyczyny drożyzny (prel. prof. polit. Spann), węgierska polityka przemysłowa (prel. węg. sek. stanu Sztterenyi), ochrona robotników (prel. doc. uniw. Teleky), ustawodawstwo na polu ochrony mieszkaniowej (prel. sekr. min. doc. Vogel), prawo pensyjne austr. urzędników (prel. sekr. min. Wißing) i zasady administracji kolejowej (prel. em. minister Wittek).

**Opieka nad wychodźcami-robotnikami.** Z Lipska donoszą, że z dniem 17 bm. rozpoczął tam swoją działalność Związek polskich Towarzystw katolickich w Saksonii i sąsiednich dzielnicach. Zadaniem Związku jest opieka nad tysiącami Polaków, przebywających stale w Saksonii, oraz nad robotnikami sezonowymi. Związek utworzył biuro porady prawnej i biuro wykazu pracy, a dnia 1 listopada urządza Bank ludowy i Kasę depozytową. Adres Związku jest następujący: Leipzig Plagwitz, Merseburger.

**Awantury uliczne czesko-niemieckie.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj przedpołudniem urządzili narodowi Niemcy demonstrację z powodu obrotu, jaki wzięła sprawa szkoły czeskiej im. Komensky'ego w Wiedniu. Przyszło do kilkakrotnych starć między Czechami a Niemcami. Na przyszłą niedzielę zapowiadają Niemcy demonstrację na Ringstrasse.

**Izba Stowarzyszeń rekordzistów i przemysłowych we Lwowie** donosi, że przyjęcie i otwarcie ofert na budowę domu Izby odbędzie się nieodwołalnie w środę dnia 30 października w biurze Izby (Ratusz II p.) o godz. 12-tej w południe.

O wyniku licytacji ofertowej uwiadomieni zostaną pp. oferenci pisemnie.

**Galicyjski towar — sprowadzony z Wiednia jest lepszy.** Zdarzało się to już często i z innymi fabrykami galicyjskimi, że po odbyciu wędrowki za granicę lub nawet za morze wracają do nas do kraju jako „znakomity towar francuski“ lub „najlepsze tutki egipskie“ (z sasowskiej białki) i t. d. Obecnie zaszedł analogiczny wyadek z gumami do wycierania (tak zw. radyrkami).

Fabryka wyrobów gumowych M. Thorna w Krakowie, chcąc wprowadzić u galicyjskich kupców „radyrki“ krajowe, spotykała u kupców swoje własne wyroby, sprowadzane z Wiednia, które wiedeńscy grosiści w fabryce Thorna zakupili. Te drogą przez Wiedeń sprowadzane gumy cieszyły się, jak się zdaje większymi względami publiczności, niż sprowadzane wprost z Krakowa.

**Pożary.** W niedzielę o godz. 3 popoł. wybuchł ogień na budowie Eisenklammera i Ebla przy ul. Szpi alnej l. 4. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna i ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 600 kor. — W tymże samem dniu o godz. 8 w. wybuchł pożar na folwarku Majerówka za Łyczakowską rogatką, posiadłości p. J. Cybulskiego. Spłonęły dwie stodoły pełne zboża, Straży pożarnej po całonocnej pracy udało się ogień zlokalizować tak, że dom mieszkalny pozostał nieuszkodzony.

**Sprawy brukowe.** Aresztowano: woźnicę J. Huczkiwicza za rozbicie głowy koledze, oraz poszukiwanego za kradzież Filipa Tatarkiewicza.

**Konkurs.** Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy rekordzistów i przemysłowców „Rodzina“ ogłasza konkurs, celem rozdzielenia dotków na cele naukowe dla dzieci członków rzeczywistych. Podania należy tylko za pośrednictwem właściwego oddziału do Wydziału centralnego, najpóźniej do 30 listopada 1912.

„Museum“, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, wydawane nakładem Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych, w zeszycie za październik zawiera następujące artykuły: Bienenstock M. dr.: Wychowanie społeczne w świetle najnowszej literatury pedagogicznej (dok.); Szycówna A.: Klasyfikacja uczniów w szkołach amerykańskich; Labendziński St. dr.: Głos w sprawie uczenia się języków francuskiego i angielskiego; Wołk-Laniewski: Polepszenie bytu materialnego nauczycieli szkół średnich w Rosji. Następują oceny, sprawozdania, pomniejsze notatki, oraz dokładne sprawozdanie z IV-go Zjazdu członków i XXVIII walnego zgromadzenia Tow. Naucz. szkół wyższ., zawierające referaty: 1) dra St. Wejnara o reformie t. zw. konferencji wywiadowczych; 2) Stan. Mery o harcach (scoutingu), oraz 3) Kazimierzy Szafranski'ego o up.ństwowieniu żeńskich szkół średnich.

**Aparat do centralnego i zwykłego ogrzewania ropy** wynalazku p. St. Worliczki przeszedł onegdaj ogólną próbę w obecności delegatów „Związku wynalazców“ i zaproszonych gości. Próba wykazała, że już po krótkotrwałem po-grz niu otrzymuje się bardzo intensywne gazowanie ropy i spalanie się jasnym płomieniem. Jeden i ten sam model zasadniczy zależnie od wielkości i urządzenia nadaje się bądź do ogrzewania pieców pokojowych i kuchennych, bądź też do ogrzewania kół, łaźni, hoteli i jako surogat centralnego ogrzewania. Próba odbyła się w pracowni konstruktora mechanika Ant. Bartosza przy ul. Bartosza Głowackiego l. 14, gdzie aparat ten można oglądać.

**Były uczeń WP.** dentysty dra Bienkowskiego i technik dentystycznych zakładów zagranicznych Aleksander Silberschein otworzył Zakład dentystyczny przy ul. Kopernika l. 3800

**Krajowy przemysł apteczny.** Znane w kraju laboratorium chemiczno-farmaceutyczne apteki Fortunata Gralewskiego w Krakowie, rzuciło na rynek nowy środek leczniczy pod nazwą „Figol“. Jest to syrop, sporządzony przez dyalizację mięsa fig smyrneńskich z odpowiednim dodatkiem płynnego wyciągu strączków senesowych. „Figol“ jest nader przyjemnym w użyciu środkiem przeczyszczającym i nadaje się szczególnie przy zaparciu stolca, cierpieniach żołądkowych etc.

(x)

## Jako reklamę

dla P. T. Publiczności na sezon zimowy polecamy następujące gatunki **obuwia:**

1. Damskie buciki sznurowane, rosyjskim lakierem obkładane, ciepły, elegancki bucik zimowy K 6.—.
2. Męskie sukienne na gumach, obkładane skórą boksowa, podwójną podszewką gatunek z gwarancją K 9-50.
3. Te same cate ze skóry boksowej do sznurowania także amer. K 9-50. Kalosze la damskie K 3-20, a w razie niedogodności z zamienia lub zwraca się pieniądze. Róg ul. Stanisława i róg Kar. Ludwika.

**Izaka Schlelera**

Lwów, Karola Ludwika 31 piętro. — Telefon 1799.



# WOJNA!

**Nowe zwycięstwa Serbów i Bułgarów. — Marsz na Saloniki. — Coraz bliżej Konstantynopola! — Kłofacz na wojnie. — Apetyty mocarstw. — Status quo na szali. — Rumunia wobec wojny.**

## Na teatrze trackim.

Po klęsce pod Kirkkilisse i upadku tej twierdzy, armia turecka cofa się coraz dalej ku Carogrodowi. Opuściła już bez walki pozycję zajmowaną na przestrzeni Bunar Hissar—Eski Baba—Lüle Burgas, którą zajęła armia bułgarska. Z chwilą, gdy armia turecka stawi czoło armii bułgarskiej na linii Czorlu—Saraj—Miria, przyjdzie do wielkiej bitwy. Być może jednak, że się Turcy cofną tuż przed Konstantynopol na linię fortyfikacyjną Czataldży.

W każdym razie zbliża się rozstrzygająca o wyniku wojny wielka bitwa szybkimi krokami. Adrianopol jest w tej chwili zupełnie odcięty od armii tureckiej i od Konstantynopola. Zajęciem Eski Baby i Lüle Burgas przez Bułgarów odciętem zostało także wszelkie połączenie stolicy Turcyi z Salonikami i wszystkimi teatrami wojny na zachodzie.

**Konstantynopol.** (TBK.) Według telegramu nadeszłego do ministerstwa wojny, armia rozpoczęła pochód naprzód ku nieprzyjacielowi.

**Konstantynopol.** (TBK.) Potwierdza się wiadomość, że ks. Abdul Halim, syn b. sułtana Abdul Hamida, w bitwie pod Kirkkilisse zraniony został w nogę.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Sułtan uda się za parę dni do kwatery tureckiej w Czorlu.

**Konstantynopol.** (TBK.) Słychać, że następcą tronu ks. Jussuf Izzedin, piastujący urząd marszałka, uda się na plac boju.

**Konstantynopol.** (TBK.) Telegram naczelnego wodza, ministra wojny Nazima baszy z daty wczorajszej donosi: Ponieważ armia bułgarska w Rumelii wschodniej skutkiem walki z dn. 22 bm. na północ od Kirkkilisse była znacznie osłabiona, nie udało jej się jeszcze przywrócić porządku i przystąpić do dalszego marszu naprzód. Cesarzowska armia wschodnia, która od owego dnia pracuje dniem i nocą, stara się powiększyć i wzmocnić swe sily. **Wobec tego prawdopodobnie w krótkim czasie nastąpi wielka bitwa.**

**Berlin.** (Tel. wł.) W tutejszych kołach wojskowych wierzą jeszcze zawsze, że sytuacja dla Turcyi nie jest jeszcze rozpaczliwa. Wyrażają tu przekonanie, że armia turecka zdobędzie napowrót utracone pozycje.

## Zwycięstwa Serbów.

(k) **Pobici na głowę pod Kumanowo** — Turcy uciekli bezładnie, porzucając po drodze armaty, tabory, przepędzili przez Skoplje, nie zatrzymując się tam wcale i stąd poszli w dwu kierunkach. Jedna część zwróciła się ku Tetowo (Kalkandelea) na zachód, druga ku Welezie (Köprülü) i Salonikom na południowy wschód. Tymczasem wojska serbskie i bułgarskie, które swego czasu obsadziły Koczanę i Kratowo, wyparły oddziały tureckie z Owczego Pola, z Welezy i z Istib, które także w bezładzie zaczęły uciekać ku Salonikom. Dopiero koło wąwozów Demirkapu, o 100 km. od Skoplje zdołały rozbitki wojsk tureckich ochłonąć. I tu zbiera się w tej chwili armia turecka, aby jeszcze raz zasłonić drogę do Salonik. Przypuszczalnie zostanie ona wzmocnioną teraz posiłkami ze Salonik lub Serres.

Tymczasem dalej na północy, w Sandżaku i na Kossowem Polu Serbowie zdobyli wszystkie ważniejsze punkty i miasta. Także wąwozy koło Kaczaniku, łączące Kossowe Pole z doliną Wardaru (Skoplje-Saloniki) wpadły w ręce Serbów. Połączeniu się wszystkich sił serbskich nic już nie stoi na przeszkodzie.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Wiadomość podana przez tutejszą „Tribunę“ potwierdza się. Istib zostało zajęte przez Serbów. Turcy cofnęli się z Istib w kierunku Welez. Ludność miasta Istib powstała przeciw Turkom i splądrowała magazyny broni.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Donoszą tu, że Turcy cofnęli się z Üsküb w kierunku Monastyr. W ten sposób droga do Salonik stała się wolna dla armii serbsko-bułgarskiej.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Koło wąwozu Kaczanik odbyła się zacięta walka z Turkami. Wąwóz został przez Serbów zdobyty. Turcy mieli 700 trupów i tysiąc rannych i jeńców. Arnauci oddali Serbom broń prosząc aby im pozwolono wrócić do ojczyzny. Arnauci masowo opuszczają szeregi tureckie. Szerzy się wśród nich panika.

**Belgrad.** (TBK.) Według prywatnego doniesienia miasto Tetowo poddało się. Armia serbska stoi pod Welez (Koprüllü). Turcy podobno koncentrują się pod Demirkapu, a wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości także pod Serres. Spodziewają się niebawem zajęcia miasta Prizrend. Główna kwatera serbska ma być dziś przeniesiona z Wranii do Skoplje.

Obiega pogłoska, że pod Welez 7000 Turków dostało się do niewoli.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Poseł do parlamentu austriackiego Kłofacz brał udział w uroczystościach na cześć zwycięstw serbskich w Wranji. Po odśpiewaniu hymnów rosyjskich i słowiańskich, wygłosił Kłofacz mowę, w której między innymi znalazł się następujący ustęp: „Gdy Serbowie płakali, płakali też i Czesi, gdy Serbowie się cieszyli, cieszyli się też Czesi. Teraz mają Czesi prawo święcić zwycięstwa serbskie. Słowianie nie dopuszczają do drugiego kongresu berlińskiego“.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Pewien ranny oficer serbski oświadczył korespondentowi „Zeit“ co następuje: We wszystkich dotychczasowych walkach Serbów z Turkami przychodziło do ataków na bagnety. Okazało się więc mylnem twierdzenie, jakoby w nowoczesnej wojnie atak na bagnety był tylko wyjątkowym zjawiskiem. Zauważył dalej ów oficer, że gdy regularne wojsko tureckie walczy dzielnie pierś o pierś i trudno je bez zaciętych walk wyrugować z zajętego stanowiska, to Arnauci w walce na bagnety wcale nie mogą się ostać i natychmiast uciekają. Turecka artyleria strzela bardzo źle, wobec czego też jej działanie jest zupełnie nieznaczne. Mnóstwo armat pozostawionych przez Turków na polu jest najlepszym dowodem rozprężenia armii tureckiej.

## W Grecyi.

(k) Główna kwatera greckiej armii przeniesiona została do miasta Kozani (60 km. od granicy koło Elassony) i król grecki zjechał do głównej kwatery. W całym zajęтым kraju zaprowadzono administrację grecką. To są wiadomości, dowodzące, że się Grecy czują już całkiem panami sytuacji. Przypuszczać należy, że armia grecka pomaszeruje dalej ku Salonikom, aby się tam złączyć z siłami serbsko-bułgarskimi, a mała stosunkowo część wojska greckiego zajmie się wyłowieniem i wytipieniem rozbitych resztek armii tureckiej.

**Ateny.** (Ag. At.) Podczas wjazdu do Kozanji króla witano z zapalem. Miasto udekorowano chorągwiami.

**Petersburg.** (Tel. pryw.) W rosyjskich kołach dyplomatycznych mówią, że poseł rosyjski w Atenach w rozmowie dał do poznania rządowi

wi greckiemu, że akcja floty greckiej, zmuszająca Turcyę do zamknięcia cieśnin, jest niepożądana.

## W Czarnogórze.

**Rjeka.** (TBK.) Wojsko czarnogórskie wczoraj w południe zajęło Plewje (w Sandżaku Nowobazarskim. *Przyp. Red.*)

## Rumunia a Bałkany.

(#) W sytuacji międzynarodowej pogorszenie przedstawiają wiadomości z Rumunii. Wmieszanie się jej w wojnę bałkańską byłoby naruszeniem neutralności europejskiej na niekorzyść państw bałkańskich. Rumunia zawsze tak się usilnie starała, aby jej nie uważano za państwo bałkańskie, a z początkiem wojny stanęła na uboczu, że sama się wykluczyła z gry bałkańskiej. Usiłując zaś wtrącić się do niej teraz, naraziłaby lekkomyślnie pokój Europy, i sama wystawiłaby się na wielkie niebezpieczeństwo. Bo wtedy Rosya skorzystałaby ze sposobności odegrania jeszcze raz roli jedynej opiekunki państw bałkańskich. A jej interwencja skrupiłaby się przede wszystkim na Rumunii, która nadto miałaby zbyt silnego wojskowo przeciwnika w Bułgaryi. Dlatego można mieć nadzieję, że Europa potrafi natchnąć Rumunię bardziej pokojowem przekonaniem..

**Paryż.** (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą tu, że stanowisko Rumunii wobec wypadków na Bałkanie odnieść należy do wpływów austriackich. Rumunia, bowiem — jak wiadomo — zawarła z monarchią austro-węgierską konwencję wojskową, która ma wejść w życie na wypadek gdyby sytuacja na Bałkanie tego wymagała. Niektóre dzienniki bukareszteńskie atakują z tego powodu Austro-Węgry.

**Berlin.** (Tel. wł.) W tutejszem poselstwie rumuńskim oświadczają, że o mobilizacji Rumunii urzędowo nic nie wiadomo. W kołach dyplomatycznych obznajomionych z stosunkami Rumunii również nic o mobilizacji nie wiedz, wyrażają jednak zapatrywanie, że sytuacja jest tak naprężona, że wypadki najbliższych dni nie dadzą się absolutnie z całą pewnością przepowiedzieć. **Ze położenie jest poważne, dowodzi tego choćby mowa króla Karola.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) O możliwości mobilizacji przynosi „N. Fr. Presse“ następujące uwagi: Mobilizacja armii rumuńskiej na południu państwa musiałaby zmienić o tyle strategiczną sytuację Bułgaryi, że byłaby ona zmuszona dla ochrony swych granic północnych wysłać znaczne ilości wojska. Ponieważ mobilizacja Rumunii potrwałaby około co najmniej dwa tygodnie — w którym to czasie Bułgarya zdoła się prawdopodobnie uporać z Turcyą — przeto przyjąć należy, że mobilizacja ta niema na celu jakiejś bezpośredniej akcji, lecz nastąpiłaby dopiero wtedy, gdyby interesy Rumunii wymagały bezwzględnej ochrony. Armia rumuńska liczy na stopie pokojowej 95.000 ludzi, na stopie wojennej 250.000 ludzi, dzieli się zaś na 5 korpusów.

**Bukareszt.** (TBK.) Ag. rumuńska upoważniona jest do zaprzeczenia pogłosce o zarządzeniu mobilizacji w Rumunii.

## Gorączkowa praca dyplomacji.

**Londyn.** (Tel. wł.) W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj długa konferencja między Greyem, Churchilllem a Selleyem,

„1863“ Należy żądać we wszystkich sklepach papieru listowego wyrobu jedynej w kraju fabryki:  
**S. W. NIEMOJOWSKIEGO i Ski we Lwowie**

„1863“

50% od sprzedaży brutto przeznaczono na przytułek dla Weteranów z r. 1863 do dyspozycji i pod kontrolą Komitetu Jubileuszowego 1863-1913  
Główny skład: we Lwowie, Pasaż Mikolascha.  
Do nabycia wszędzie. Na żądanie cenniki franco.

„1863“



której przypisują bardzo wielkie znaczenie. Sądzą, że powzięto na tej konferencji bardzo ważne uchwały, dotyczące sytuacji na Bałkanie.

**Paryż.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że Francja będzie żądała odszkodowania, jeżeli „status quo” zostanie naruszony. Na konferencji europejskiej wystąpi Francja z postulatami co do specjalnych gospodarczych koncesji w Syrii.

**Londyn.** (Tel. wł.) Prasa angielska, która dotychczas zachowywała rezerwę, lub stała zupełnie po stronie tureckiej, zaczyna się teraz skłaniać w kierunku obecnych zwycięzców. „Daily Mail” pisze dziś między innymi: „Status quo” nie da się utrzymać. Dotychczasowy werdykt mocarstw, iż nie należy dopuścić do żadnych zmian terytoryalnych na Bałkanie, jest już tylko rozbitkiem i może się stać niebezpieczny dla dalszego rozwoju wypadków. W ciągu dni najbliższych dyplomacja europejska będzie musiała pomyśleć o sprawiedliwym, zakrojonem na wielką skalę rozwiązaniu kwestyi bałkańskiej. Główną jest rzeczą, aby mocarstwa miały swą wolę, aby tę wolę mogły obrócić w czyn.

W podobnym tonie utrzymują się inne dzienniki londyńskie. — Wszystkie twierdzą, że „status quo” nie da się utrzymać.

**Londyn.** (Tel. wł.) Były poseł serbski w Londynie Miakowicz wyraża się w „Daily Telegr.” w ten sposób o sytuacji: Austrija musi przestać stawiania oporu przeciwko utworzeniu Wielkiej Bułgarii, Wielkiej Serbii, Wielkiej Grecji i Wielkiej Czarnogóry. Anglia, Francja, Niemcy i Włochy muszą swój wpływ wyrzucić na Austrię, ażeby ustąpiła wobec dążeń państw bałkańskich. Jeżeli zaś Austrija nie ustąpi, wówczas pozostaną tylko dwie ewentualności: albo porozumienie austriacko-rosyjskie co do podziału Bałkanu, albo ogólna wojna europejska. — Pierwsza ewentualność stanowiłaby dość wielkie niebezpieczeństwo dla Anglii, Francji i Włoch. O wiele mniej niebezpiecznie byłoby dla tych państw, gdyby Turcja została rozdzielona pomiędzy państwa bałkańskie.

**Frankfurt.** (Tel. wł.) „Fr. Ztg” donosi z Wiednia: Mimo nadzwyczajnych sukcesów państw bałkańskich, trzymają się w tutejszych miarodajnych kołach jeszcze ciągle formuły *status quo*. Czas interwencji, zdaniem tych kół, jeszcze nie nadszedł. Interwencja mocarstw napotkałaby teraz na opór Turków, których główna armia jeszcze nie jest naruszona. Plany podziału Bałkanu, które kolportowano jako zamiary państw bałkańskich, spotkają się ze stanowczym oporem Austrii, która nie dopuści do wzmocnienia Serbii na południowym wschodzie, ponieważ Związek bałkański i tak jest tylko przyczepką do trójporozumienia. Austrija nie chce sobie utworzyć w Bośni nowej Lombardii, któraby później wpadła w ręce popieranej przez Rosję Wielkiej Serbii.

Korespondent „Fr. Ztg” odniósł wogóle wrażenie, że Austro-Węgry z wielką stanowczością obstawiać będą przy swoim stanowisku cokolwiekby się zdarzyło na terenie wojny.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych z a p r z e c z a wiadomości, jakoby łącznie z austro-węgierskim ministerstwem spraw zagranicznych oświadczyło, że zastrzega sobie swobodę działania na Bałkanie.

### 30 żołnierzy austriackich na wojnie.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Tageblatt” donosi z Zagrzebia: Sensacyjną wywołała wiadomość, że oficer czwartego batalionu 53 pułku piechoty, stacyonowanego w miejscowości Focza zdezerterował wraz z 30-tu żołnierzami i uciekł za granicę. Przypuszczają, że dezertjerzy przyłączyli się do wojska czarnogórskiego. Dnia 15 bm. opuścił ów oficer garnizon i więcej nie wrócił. Patrole nie znalazły śladu ani oficera ani jego oddziału.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że wprawdzie już przed kilku dniami wiadano, iż porucznik Włodzimierz Ban z 53 pp. udał się do Czarnogóry, nieprawdą jednak jest, jakoby 30 żołnierzy wraz z nim uciekło.

### Wielkie oszustwo w Krakowie.

**Kraków.** (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie wierzyteli Olkusznika, na którym postanowiono wdrożyć akcję asanacyjną w tym kierunku, aby wielkie banki zezwoliły na prolongatę weksli wszystkich poszkodowanych kapitalistów aż do czasu gdy interesy z księżmi Pijarami nie będą rozwikłane.

Okazało się jednakowoż, że Olkusznik bardzo wielką ilość weksli ulokował u prywatnych eskonterów, którzy nie chcą się zgodzić na prolongatę i asanację. I tak znajdują się weksle na 15.000 koron opiewające na nazwisko p. Masarowa, jednego z tutejszych kupców, u eskontera Naztela. P. Masarow skutkiem tego natychmiast zgłosił konkurs.

## Z CARATU.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Stołypin, brat b. premiera, oświadcza w „Now. Wremia”, że w razie nowych zwycięstw po stronie państw bałkańskich wojna wkrótce będzie ukończona. Państwa bałkańskie zachowają zdobyte terytoria a Konstantynopol zostanie zaoferowany Rosji, o ile zgodzi się przyjąć tę propozycję.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Now. Wremia” otrzymało ostrzeżenie od ministerstwa spraw zagranicznych, aby zaniechała ciągłych napaści na Sazonowa, gdyż inaczej pismo zostanie zawieszono.

### Depesze „Ekonomisty”.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej zachowywała spekulacja wielką rezerwę. Kupowano tylko akcje Skoda, później jednak interesa zawierano tylko niechętnie. Kursy przeważnie spadły.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Czasopismo „Österr. Handelsmuseum” donosi, że przy konkurencji fabryk papieru w sprawie pokrycia zapotrzebowania rumuńskiego monopolu tytoniowego w biułki cygaretowe otrzymały fabryki austriackie zamówienia na milion fr., z której to sumy przypada na fakrykę p. Zygmunta Weisera w Sasso-wie 800.000 fr.

### Giełda poranna.

**Wiedeń, dnia 29 października 1912. — godz. 10 m. 30.**

Marki 117.86, Renta majowa 85.20, Renta koron. węg. 84.70, Akcje austr. zakł. kred. 600.25, Akcje węg. zakł. kred. 782.—, Akcje Anglobanku 314.50, Akcje Unionbanku 572.—, Akcje Bankvereinu 500.—, Akcje Länderbanku 479.50, Akcje kolei państwowej 670.—, Lombardy 104.00, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tytoniowe —.—, Akcje Alpiny 941.00, Akcje Rima Muranyi 719.00, Akcje Prask. Tow. zel. —.—, Losy tureckie 213.25, Ruble 254.50, 4% listy zast. Banku hipot. 88.—, 4 1/2% listy zast. Banku hipot. 93.60, 4% galic. poz. kraj. z r. 1893 84.80, 4% listy zast. Banku kraj. 85.25, 5% l. listy Tow. kredyt. ziem. 84.50, 4 1/2% Gal. Bank. kredyt. ziem. 97—98, Akcje Skoda 747.—.

Usposobienie: bez ochoty.

### Z ostatniej chwili.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Wedle wiadomości ze strony urzędowej, wojska tureckie po bardzo gwałtownych walkach odzyskały napowrót od Greków miejscowość Serfidze. (Znaczący byłoby to, że Turcy dostali się na tyły armii greckiej. *Red.*)

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” zamieszcza dziś artykuł wstępny, przemawiający za porozumieniem Austro-Węgier z Serbią, a to w sposób bezpośredni bez uciekania się do opinii mocarstw.

(Artykuł ten oznacza znamieny zwrot w

zapatrywaniach kół dyplomatycznych na politykę monarchii. *Red.*)

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W Izbie posłów odpowiedział dziś hr. Stürgkh na interpelację w sprawie polityki zagranicznej.

Premier zaznaczył, że Austrija uprawia politykę pokojową i stanowczo zaprzeczył pogłoskom o mobilizacji armii austro-węgierskiej.

Niema nawet — jak twierdził hr. Stürgkh — wzmocnionego stanu pokojowego. Znamienny jest końcowy ustęp mowy, według którego Austrija nie może za każdą cenę i bezwzględnie gwarantować za utrzymanie pokoju.

**Odwiłż** dziś na całej linii. Słońce robi swoje, więc śnieg na dachach taje w gwałtownym tempie, a w tem samym tempie śnieg na ulicach i trotuarach zamienia się w wodę, a raczej w błoto. Konsekwencje dość jasne: mokro z góry i mokro z dołu.

**W szponach szalbierczej trójki.** Dziś rano rozpoczęła się w dalszym ciągu rozprawę przeciw ks. Połoszynowiczowi i tow. o szalbierstwa na szkodę pp. Ossolińskich. Zeznawała na przód matka p. Ossolińskiej, Helena Lewandowska. Poniosła ona także szkodę, bo straciła przeszło 200.000 K, danych na zadatek przy kupnie Kamionki Str.; z naciskiem zaznaczyła, p. Lewandowska, że składając pieniądze, zastrzegła prawo swej własności, że dalej ks. Połoszynowicz ręczył swą „szatą kapłańską”, iż pieniądze te osobiście z powrotem jej przywiezie. Po przesłuchaniu p. Lewandowskiej przez przewodniczącego, postawili kilka pytań obrońcy dr. Horowitz i dr. Weitz, a że pytania te odnosiły się do kwestyi już omówionych przez przewodniczącego i chodziło widocznie o „zakałupanie” sprawy i zatarcie wrażenia zeznań, przewodniczący r. Rybicki bardzo energicznie wystąpił przeciw temu. Następnie słuchano jako świadka brata poszkodowanego, p. Władysława Ossolińskiego, który bardzo szczegółowo opowiadał i o kupnie Kamionki Str. i o stanie umysłowym p. Stanisława Ossolińskiego.

Rozprawa trwa dalej.

**Z przemysłu naftowego.** Z „Krajowego Związku producentów ropy” informują nas, że zapowiedziana na 29 bm. konferencja między Związkiem a reprezentantami ministerstwa robót publicznych wbrew odmiennym wiadomościom, odbędzie się w Wiedniu.

## NADEŚLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.



FILIA C. K. UPRZYW.

## Austrjackiego Zakładu Kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie,

ul. 3-go Maja 14

3870

podwyższa z dniem 1. listopada b. r. stopę procentową od wszystkich książeczek wkładowych

# z 4% na 4 1/2%

i wydaje nowe asygnaty kasowe:

4 1/2% - we z 8-mio dniowym wypowiedzeniem

4 3/4% - we z 14-to „ „

5% - we z 30-to „ „

**Dentysta Dr. Teodor Thom**  
mieszka obecnie

2868 Kościuszki 5. Telefon 1468.

w nowo utworzonej, z komfortem urządzonej

**Kawiarni Amerykańskiej**

We Lwowie, Trzeciego Maja 11

Codziennie wieczorem, a w niedziele, środę i sobotę o godz. 5-tej popołudniu **Koncert.**

Jutro we środę o godz. 5-tej po południu

# CARUSO i SLEZAK

śpiewają, a sławny i ulubiony wirtuoz

skrzypcowy 3871

**M. GEIGER**

wraz ze swoją mistrzowską orkiestrą koncertuje prawdziwie po mistrzowsku



**Bibliografia.**

Molier. Dzieła przełożył Tadeusz Żeleński (Boy), wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył dr. Wł. Günther. Wydanie zupełne, dokonane staraniem tłumacza. Tom I—VI. Lwów 1912. Nakładem księgarni polskiej Bernarda Polonieckiego.

Bełza Wł. „Z chłopów król”. Starą ale bardzo ciekawą historię na swój sposób opowiedział Wł. Bełza. Lwów, Tow. im. Piotra Skarżi 1912.

**Z sali sądowej.****Proces prasowy.**

Franciszek Jaworski, jedna z najsympatyczniejszych postaci w polskim dziennikarstwie, autor wielu cennych prac z historii Lwowa, ceniony nadto z powodu swych licznych zalet umysłu i charakteru, człowiek nie mający wrogów w całym mieście, zasiadł wczoraj na ławie, a raczej na krześle oskarżonych, albowiem niejaki p. Wasyl Kołdra, akademik, uczuł się obrażonym notatką kronikarską w „Kuryerze lwowskim”, gdzie podano wiadomość, iż tenże p. Kołdra, „wspólnik Bendasiuka, szpieg, został wypuszczony na wolność”. Że zaś odpowiedzialnym redaktorem „Kuryera lwowskiego” jest p. Jaworski przeto zastępca Kołdry, adw. dr. Głuszkiewicz, przeto go o obrazę czy przed sąd przysięgłych. Rozprawa odbyła się wczoraj pod przewodnictwem radcy Lewickiego. Stwierdzono, iż istotnie toczy się śledztwo o zarzut szpiegostwa przeciw p. Kołdrze, którego na wolną stopę wypuszczono za kaucją 8.000 kor. Po wywodach dr. Głuszkiewicza i obrońcy dr. Solańskiego, przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli wszystkie pytania, odnoszące się do winy p. Jaworskiego, wobec czego trybunał uwolnił go od winy i kary.

**Ośmioletni męczennik.**

(b) Mały carewicz Aleksy, którego choroba wywołała w ostatnich dniach tak sprzeczne komentarze, od samego swego urodzenia poznał, jakim jest błogosławieństwem być synem ukochanego „batuszki cara” świętej Rosji. Do szóstego roku swego życia żył on w ścisłym odosobnieniu, pod nieustannym nadzorem kozaka, który życiem swem ręczył za zdrowie carewicza. Jedyne miejsce jego rozrywki był mały dziedziniec pałacowy z ogródkiem, gdzie mały Aleksy bawił się bądź z owym kozakiem, bądź z synem pewnej damy dworskiej.

Gdy z szóstym rokiem zaczął się czas nauki, odosobnienie nie stało się mniejszem. I nadal kozak asystował ciągle carewiczowi i był obecny przy wszystkich lekcjach, pobieranych od angielskich nauczycieli. W nocy kozak ów sypia w przedpokoju, który stanowi jedyny dostęp do sypialni Aleksiego i który się z zewnątrz zamyka na klucz, tak że tylko za pośrednictwem dzwonka pozostaje on w związku ze światem zewnętrznym. Każdą potrawę, przeznaczoną dla carewicza kosztuje przed nim umyślnie ustanowiony w tym celu urzędnik dworski, by tym sposobem uchronić następcę tronu od otrucia. W godzinach, przeznaczonych na przechadzki równocześnie w różnych stronach ogrodów carskich przechadza się kilku rówieśników carewicza, każdy z przybożnym kozakiem, by tym sposobem zmylić czujność wrogów. Mały Aleksiej tymczasem siedzi u okna swego pokoju i tęsknie rozmyśla o tem, że inni chłopcy w jego wieku bawią się w konie lub wojsko i harcują wesoło po dziedzińcach szkolnych. A może nawet nie wie o tem mały Aleksiej, że są dzieci, które tak się bawią...

Mimo tych nadzwyczajnych środków ostrożności car i carowa bezustannie drżą o życie swego jedynaka, zwłaszcza, gdy trzeba odbyć z nim jedną z tych koniecznych, reprezentacyjnych wycieczek na jachcie „Standard”. Komendanta tego statku, admirała Czagina już kilkakrotnie car wzywał do siebie i zapytywał go, czy rodzinie cesarskiej nie grozi na jego pokładzie niebezpieczeństwo.

Admirał Czagin życiem swem i słowem honoru zaręczył wówczas, że jest pewnym swych

ludzi. A teraz krążą pogłoski, że na jachcie carskim odkryto wśród załogi rewolucjonistów, którzy się tam dostali przy pomocy sfałszowanych paszportów i podrabianych poleceń.

I admirał Kragin, który zaangażował się swym honorem, popełnił samobójstwo...

Policja tajna wydała cały szereg sprzecznych komentarzy o tej śmierci, aby utrudnić publiczności orientowanie się w sytuacji, nie brakło i takich, którzy samobójstwo to łączą z jakąś rzekomą aferą miłosną.

Ale fakt jest faktem, a tajemnicza choroba carewicza coraz bardziej zagnia umysły, coraz nieprawdopodobniejsze budzi podejrzenia.

A mały Aleksy leży ciężko chory i kto wie, czy doczeka chwili, w której z ram on jego spłynąć ma gronostajowy płaszcz samodzierzcy Rosji. Biedny, ośmioletni męczennik...

**Więc jednak był zamach?**

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Mail” przynosi fantastyczną i nieprawdopodobną wiadomość, że choroba carewicza spowodowana została zamachem politycznym na jachcie cesarskim „Standard”. Według tej informacji jeden z rewolucjonistów strzelał z browninga do carewicza, który tylko temu zawdzięcza swe ocalenie, że odwrócił się na bok. Sprawca zamachu zdołał po linie okrętowej uciec i przebyć wpław morze, obecnie zaś znajduje się już za granicą.

W związku z tą wiadomością pozostaje druga o samobójstwie komendanta okrętu, który podczas zamachu nie był na jachcie obecny. Później wyszło na jaw, że komendant miał stosunek miłosny ze studentką nazwiskiem Kokołow, rewolucjonistką, która ułatwiła towarzyszom dostęp do okrętu.

**KRONIKA KRAJOWA.****Tarnów.**

Tragiczny wypadek podczas pożaru. W piątek przedpoł. wybuchł pożar w domu dra Fränkla przy ul. Kaczkowskiego. W jednym z pokojów na II. piętrze zajęły się sprzęty. Gdy straż pożarna nadjechała, żona dozorczy kamienicy w wielkim rozdrażnieniu wbiegła wprost pod konie i uderzona dyszlem w pierś, padła pod koła i została ciężko potłuczona. W stanie nieprzytomnym odwieziono nieszczęśliwą do szpitala.

**Sanok.**

Rozbity wiec T. S. L. Jak rozwieliła się u nas klika wszechpolska, niech służy za dowód osobliwy fakt rozbitcia wiecu w sprawie Tow. Szkoły Lud. przez przewodniczącego p. Giełę. Zebraliśmy się na wiecu, żeby obradować nad środkami zaradczymi w kryzysie, jaki nawiedził Towarzystwo, aby wszystkich, bez względu na markę partyjną zachęcić do przystąpienia do Towarzystwa. Dlaczego więc p. Gieła zerwał wiec? Oto dlatego, że obecni chcieli dyskusji i że dyskusja ta nie poszła po myśli przewodniczącego, podniesiono w niej bowiem, że ster T. S. L. spoczywa w ręku jednej tylko partyi. Mogą być różne zdania co do tego, czy uwaga ta w danym wypadku i na danym miejscu była na czasie — ale żeby dlatego wbrew powszechnie przyjętemu regulaminowi obrad aż wiec rozwiązywać, to zaiste godne jest Dumy czarnosecinnej! Zebrani na wiecu byli też głęboko oburzeni tym samowolnym postępkem i rozeszli się do domów, pełni smutnych refleksji.

Teatr premier zagościł do nas po raz pierwszy dnia 9 bm. z sympatyczną sztuką Nikorowicza „W gołębniku”. Zespół artystyczny był bardzo dobry, choć może jak na małą salę niektórzy artyści grali cokolwiek za jaskrawo! Publiczność wypełniła szczerze salę „Sokoła”, po każdym akcie rozlegały się żywe oklaski.

**Biała.**

Przeciw honorowym obywatelom. Trzej jedyni radcy polscy wnieśli rekurs do wydziału powiatowego przeciw mianowaniu 12 obywateli honorowych, opierając się na tem, że tylko w uznaniu zasług publicznych można, według ustawy, nadać obywatelstwo honorowe, gdy tymczasem nowo zamianowani obywatele nie posiadają żadnych zasług. — Rada miejska nadużyła ustawy ośmioletniej dla celów politycznych,

bo chodziło tu nie o uznanie zasług publicznych, lecz o utrzymanie przewagi politycznej w ręku dotychczasowej większości niemieckiej w radzie miasta.

W obronie Domu polskiego w Bielsku. Dnia 25 bm. odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie Spółki ochrony i pomocy narodowej, założonej przez ś. p. ks. Stojalowskiego dla utrzymania Domu polskiego w Bielsku, — celem naradzenia się nad sposobami ratowania go. Niemcy bowiem znowu wypowiedzieli mu pożyczkę 25 tysięcy, które złożone być muszą do końca grudnia, bo inaczej grozi mu poważne niebezpieczeństwo przejścia w ręce niemieckie. Na wniosek posła Dobiji postanowili robotnicy opodatkować się na rzecz Domu polskiego i agitować, by jak największa ich ilość zapisywała się na członków „Spółki”.

**NADEŚLANE.**

Artykuły i notatki w tym dziale za nieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

**WAŻNE DLA ASTMATYKÓW.**

Proszek „Astmol Astma” bywa przez pierwszorzędnych lekarzy polecany jako rzeczywiście najskuteczniejszy i dotychczas niezrównany środek przeciw astmie, duszności, katarom, krótkim oddechom i wogóle przeciw wszelkim niedomaganiom narządów oddechowych.

Działa szybko i trwale! Kto raz spróbował, ten innych środków używać nie będzie.

Wielka blaszana puszka proszku „Astmol” kosztuje 3 kor. — Do nabycia w aptekach.

Aby każdego o znakomitem działaniu proszku tego przekonać, wysła

„Apteka pod Łabędziem”

Wiedeń I., Schottenring 14.

próbki darmo i oplatnie.

3780

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Wilhelm Lauferstein** Lwów Akademicka 8  
b. ciew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz. 3396

**Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa**

specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych, powróciła i ord. od 11—12 i od 3—4 pop. ul. Senatorska 11, l. p. Telefon 494. 3479

**A dwóch Dr. Edward Stenzel**

otworzył kancelaryę we Lwowie, ul. Sokoła 3. 3485

**HOTEL FRANCUSKI**

(HOTEL de FRANCE)

w Krakowie, narożnik ulicy św. Jana i ulicy Pijarskiej.

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej i Rynku główn. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty rodzinne, 3 windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. Ostatni wyraz komfortu i higieny. — Ceny bardzo przystępne. — Telefon 1045. 3684 LISIŃSKI.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. N. GOLDSTEIN**

po dokładnych specjalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 12, dla mężczyzn od 2 do 5.

przy ul. Rejtana l. 4 (róg ul. Jagiellońskiej).

**Obrońca w sprawach Karnych Dr. S. Lachis**

otworzył kancelaryę we Lwowie, ul. Kurkowa 4. (Od 1. listopada br. ul. Podławskiego 3, l. p.) 3720

**Już przybył KARLSBADZKI KWARTET**

Bracia Leitinger i Gröger do kawiarni „Sztuka” 3760



# Ekonomista.

## PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

(7) Mimo krwawych walk na bałkańskim terenie wojny — był tydzień ubiegły na giełdach europejskich daleko spokojniejszy, niż jego poprzednik. Zgotował on Europie niejedną niespodziankę, zburzył i rozwał dużo przypuszczeń i nadziei, ujawnił na Bałkanie nowe siły, z którymi Europa odtąd poważnie liczyć się będzie musiała, słowem wywołał w pojęciach i zapatrywaniach na kwestję bałkańską prawdziwą rewolucję — lecz giełdy, tej giełdy, która przed niespełną miesiącem na samą wieść o zrywającej się tam burzy popadła wszędzie w prawdziwy paroksyzm paniki i zwątpienia, z odzyskanego po tych wstrząśnieniach spokoju wyprowadzić nie zdołał. Pozbawiony się przy tych wstrząśnieniach, co prawda kosztem mnóstwa zrujnowanych egzystencji, niebezpiecznych wybujałości spekulacyjnych, giełdy europejskie okazały teraz, gdy burza rozszalała się już na dobre, większą odporność i rychło bardzo pogodziły się z nowym stanem rzeczy na Bałkanie, mimo, że jest on tak sprzeczny z ich dotychczasowymi sentymentami i pragnieniami.

Świat giełdowy wychodzi dziś z założenia, że także zwycięstwo małych państw bałkańskich nad Turcją, oraz konieczność dokonania nowych zmian terytoryalnych na półwyspie Bałkańskim nie potrzebują bynajmniej wywołać nowych komplikacji w stosunkach międzynarodowych, że wobec bezsilności państwa otomańskiego nowa bolesna operacja na jego terytoryalnym organizmie nie będzie nawet rzeczą trudną. Momentem oddziaływującym na giełdę ogromnie uspakajającym jest fakt, że i zupełna zmiana w sytuacji wojennej, jaka nastąpiła w ubiegłym tygodniu, dotychczas nie zdołała osłabić pokojowego porozumienia mocarstw.

W tym kierunku czepiają się giełdy kurczowo niemal każdej wieści, potwierdzającej zgodne pokojowe tendencje w obecnym koncercie mocarstw. Nie tylko wynurzenia p. Poincarégo, który wciąż jeszcze dąży do rychłego zakończenia obecnej zawieruchy drogą zwołania konferencji europejskiej, nie tylko wieść o lada dzień ukazać się mającym komunikacie, stwierdzającym zgodność zapatrywań i zamiarów Rosji i Austro-Węgier w sprawie bałkańskiej, ale nawet oświadczenie pokojowe skromnego i dziś tylko maleńką rolę w „wielkiej“ polityce odgrywającego premiera bawarskiego, nastraja giełdy bardzo optymistycznie. To też witają one wieść o nowych krwawych walkach na terenie wojny nie z przerażeniem, lecz przeciwnie, z pewną ulgą — w nadziei, że muszą one przyspieszyć koniec wojny, rychło utorować drogę rokowaniom pokojowym.

Znamiennym też wyrazem tego usposobienia giełd była skromna wprawdzie, ale dość ochotna haussa zarówno w Londynie i Paryżu, jak i w Berlinie i w Wiedniu, która rozpoczęła się w początku tygodnia, a dotrwała do jego końca. Porównując notowania dnia 26 bm. z notowaniami 19 bm. widzimy znaczne polepszenie się kursów wszystkich niemal rent i prowadzących papierów przemysłowych i bankowych. Jeśli już niektóre z nich przy końcu tygodnia znów nieco spadły, to fakt ten spowodowany został przeważnie tylko przypadkowymi okolicznościami, a nie wpływem wypadków wojennych.

Na uwagę zasługuje i to jeszcze, że obok papierów z wycięskich państw bałkańskich, których wzrost w kursie był chyba rzeczą naturalną, poszły także w górę renty tureckie. Wnosićby z tego można, że giełdy i temu, dziś ciężkie klęski ponoszącemu państwu, ruiny i katastrofy zupełnej jeszcze nie wróżą. I jeśli giełdy wolno uważać także za barometr polityczny, to z tego stanu przy końcu ubiegłego tygodnia pomyślną prognozę co do dalszego rozwoju i rezultatu obecnej zawieruchy wojennej ułożyć sobie było można. Pytanie tylko, czy tydzień bieżący innego na tym barometrze nastroju nie wywoła.

Ten optymizm giełdy zasługuje na uwagę tem bardziej, ponieważ tydzień ubiegły przyniósł

wszędzie niemal podwyższenie stopy eskontowej i nowe podrożenie pieniędzy, szkodliwe dla całego życia gospodarczego.

Zawsze niemal, gdy na giełdach efektów kursy idą w górę, na giełdzie zbożowej ceny wykazują przeciwną tendencję i — spadają. Tak samo dzieje się i na odwrót. W końcu ubiegłego tygodnia rzecz się miała inaczej, bo i ceny zboża okazywały większą stałość, o nawet chwilami w tendencji zwykłej walczyły o lepsze z kursami efektów. Spekulacya na giełdach zbożowych widocznie nie spodziewa się jeszcze rychłego uspokojenia się burzy, a tem samem rychłego znów otwarcia morskiej drogi dowozowej dla zboża z Rumunii i południowej Rosji.

Ta stałość wysokich cen jest tem bardziej uderzająca, ponieważ dowozu pszenicy do Europy bynajmniej nie brakuje, i tak n. p. ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wywieziono do Europy od początku obecnego sezonu 143 miliony buszli pszenicy, podczas gdy w tym samym czasie roku zeszłego nadpłynęło jej stamtąd zaledwie 109 milionów buszli. Nie ma też obawy, iżby z wojny obecnej skorzystał mogli Amerykanie do większego drożenia się ze swoim produktem. Już bowiem na widownię wystąpiła Argentyna i już zawarto bardzo znaczne umowy na dalsze terminy, nakładając tem samem pewne pęta spekulacyjnym zachciankom Vanke-sów.

W Budapeszcie termin październikowy jak się rozpoczął gwałtowną haussą tak dotrwał w niej do końca. Nie pomogła nawet interwencya ministerstwa horwedów, które z zakupionych po cenie 10'40 wielkich ilości owsa rzuciło znów na targ 50.000 centnarów po cenie 10'90 za pośrednictwem jednego z handlarzy dla powstrzymania dalszej haussy. Spe ulanci i tę podaż zagarnęli i zaraz potem podnieśli cenę owsa nawet do koron 12'20!

Rzetelny targ efektywny dużo z powodu tej spekulacji ucieszył, chwilami panowała na nim zupełna dezorientacja, bo też nawet w kołach bardzo liberalnie usposobionych słychać życzenia, aby wypadki tegorocznego października przyczyniły się do ukrócenia wybujałości handlu terminowego zbożem na giełdzie budapeszteńskiej.

## W obronie interesów przemysłu naftowego.

Galicyski Związek producentów ropy zwrócił się do centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego z prośbą o poparcie jego zabiegów, mających na celu uzyskanie zmiany kontraktu z rządem co do dostawy ropy dla rządowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu. Centralny Związek fabryczny spełnił tę prośbę i wystosował do ministerstwa kolei, finansów, handlu i robót publicznych pismo, następującej treści:

„Pozwalamy sobie c. k. ministerstwu podać do łaskawej wiadomości, że starania, podjęte przez krajowy Związek producentów ropy we Lwowie, dotyczące zaprzestania opalu ropą na kolejach państwowych oraz zastosowania kontraktu dostawy ropy do zmienionych z gruntu stosunków produkcyjnych i targowych, doznają z naszej strony, jako powołanej reprezentacji całego galicyjskiego przemysłu i górnictwa jak naj-gorętszego poparcia.

„Do zajęcia tego stanowiska i do tej akcji skłania nas nie tylko względ na bezpośredni a ważny interes trzech wielkich gałęzi przemysłu Galicyi, mianowicie produkcji ropy, rafinerji nafty oraz górnictwa węglowego, lecz także przeświadczenie, że z jednej strony dalsze spalanie tak wielkiej ilości cennego materiału wśród obecnych stosunków byłoby krzywdą dla racjonalnego gospodarstwa publicznego, a z drugiej strony, że prywatne gospodarstwo państwa w razie uwzględnienia proponowanej przez Związek producentów zmiany kontraktu oraz zmiany produkcji i całego sposobu prowadzenia c. k. fabryki olei mineralnych w Drohobyczu nie tylko żadnej nie poniosłoby szkody, lecz przeciwnie znacznych finansowych korzyści spodziewałoby się mogło.

„Już przecie — wobec dzisiejszych stosunków, panujących w produkcji i na targu ropy, oraz ze względu na wspomniane momenty gospodarcze — środkowo- i wschodnio-galicyski ropą opalający przemysł zrezygnował z dalszego przedłużenia umówionej na rok 1912 dostawy ropy z c. k. fabryki olejów mineralnych i ograniczył się jedynie do prośby o przekazanie 800 cystern z roku 1912 na rok 1913 i o dodanie minimalnej ilości 450 cystern na czas ostatecznej fazy przejścia od opalania ropą do opalania węglem kamiennym!

„Last not least — pożądanę jest chyba wobec coraz krytyczniejszej z dnia na dzień sytuacji finansowej całego galicyjskiego gospodarstwa krajowego wzmocnienie jakiegokolwiek jego gałęzi i to dziś tem bardziej, niż kiedykolwiek, ponieważ przez to osiąga się pośrednio także wzmocnienie finansowych podstaw wielu poszczególnych przedsiębiorstw (w tym wypadku przedewszystkiem wielu producentów ropy), oraz pozostających z nimi ściślejszym związkiem szerszych kół gospodarczych interesów, instytucji i interesentów“.

Kopię tego podania przesłał centralny Związek przemysłu fabrycznego równocześnie także na ręce ministra dla Galicyi, eksceł. Długosza.

## Wojna a handel.

Stosunki handlowe w Rumunii. Z Galicyjskiego Instytutu eksportowego we Lwowie otrzymujemy w dalszym ciągu informacje o obecnych stosunkach handlowych w Rumunii:

Wedle nadchodzących z Rumunii komunikatów przedstawia się tamtejsza sytuacja handlowa coraz niekorzystniej. Z Plojesti donoszą, że ogromne ograniczenie kredytu ze strony banków wywarło fatalny wpływ na ruch handlowy. Liczba protestowanych tam weksli wynosi 187 sztuk o łącznej kwocie 108.000 franków. W ostatnich dniach zawiesiło kilka poważnych firm wypłaty.

Z Giurgevo-piszają, że banki zachowują ogromną rezerwę w udzielaniu kredytu, a prolongata weksli była możliwa tylko w tym wypadku, jeżeli dłużnik pokrył trzecią lub choćby czwartą część weksla. Skutki podobnej procedury wystąpiły wkrótce na jaw i już z dniem 1. bm. starego stylu zostało zaprotestowanych około 70 weksli.

Przy udzielaniu kredytu tamtejszym kupcom należy przeto, aż do wyjaśnienia się sytuacji, zachować najdalej idącą ostrożność.

Podobnie zaciężyło groźnie ograniczenie kredytu w handlu w Jassach, gdzie znalazło smutny wyraz w kilku upadłościach.

Pocieszającym momentem w tej przykłej sytuacji jest nadzieja tamtejszych informowanych kół, że obecne finansowe przesilenie w Rumunii dosięgnęło już kulminacyjnego punktu i że handel przejdzie niebawem w stadium normalne. Pogoda polepszyła się i jest trwale pomyślna, co umożliwi jeszcze zbiory kukurudzy, a z nimi ożywi się znacznie ruch handlowy.

Alarmujące wieści o ogłoszeniu moratorium w Rumunii są o tyle zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, że kupcy z Bukaresztu przedłożyli taką prośbę rządowi, ten jednak uznają ją za bezpodstawną. Ten krok tłumaczy się brakiem pieniędzy, powstałego wskutek ograniczenia kredytu ze strony instytucji bankowych.

Sytuacja handlowa w Grecyi. Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie komunikuje: Mobilizacja Grecyi wpłynęła bardzo niekorzystnie na życie handlowe tego kraju, co szczególnie w samej stolicy, Atenach, silnie daje się odczuwać. Instytucje bankowe i kapitaliści prywatni trzymają się z rezerwą na uboczu. Wszelkie kontrakty na dostawy towarów zawiera się obustronnie bez obligi. Wielu przedsiębiorstwom zabrano cały personal pod broń, co spowodowało zamknięcie handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw. Ciosem dla greckiej marynarki handlowej jest również zamknięcie Dardanell. Dowóz zboża niezmiernie utrudniony, a z nim także i dowóz artykułów spożywczych, skutkiem czego zwiększa się drożyzna.

Przy zawiązywaniu stosunków należy być ostrożnym i postępować z rezerwą.



**Stosunki handlowe w Bułgarii.** Zastój handlowy występuje szczególnie w miastach portowych Bułgarii. Składają się na to rozmaite czynniki, a przede wszystkim: zakażenie wywozu, powołanie pod broń robotników portowych, ogłoszenie stanu oblężenia i zupełne wstrzymanie obrotu towarowego. W niektórych miastach jak np. Burgas posypały się protesty wekslowe jeszcze przed ogłoszeniem moratorium, co wskazywało na prawdopodobieństwo niewypłacalności.

Z Sofii nadchodzą wieści o częściowo nastąpić mającym podjęciu transportu osobowego i towarowego. Tu i ówdzie otwierają się na nowe interesy zamknięte wskutek powołania pod broń mężczyzn. Prowadzą je kobiety, lecz interesy postępują tym samym krokiem; zamówień oczywiście się nie czyni, ani nie przyjmuje.

Większe zapotrzebowanie, a to szczególnie w artykułach aprowizacyjnych dla armii, ma do pokrycia ministerstwo wojny i Towarzystwo Czerwonego Krzyża. Zamówienia tych dwu czynników posiadają pewny, materialny podkład i niema wątpliwości, że zapłaty ich będą uiszczane punktualnie.

Moratorium przedłużone zostanie zapewne jeszcze na dalsze 3 miesiące.

**Sprawozdanie z targu zbożowego Związku rolników dla zbytu produktów stow. zar. z ogr. por. we Lwowie ul. Akademicka 12.**

Za czas od 20 do 26 października 1912.

Zaofiarowanie gotowego towaru w dalszym ciągu małe. Gdy zaś wskutek opóźnionych robót polnych i fatalnego stanu dróg dowożą się również bardzo skąpe a młyny większych zapasów nie mają — zatem przy silnej tendencji cenowej zarówno ozimych jak i jarych zbóż poszły ponownie w górę.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów.

Pszenica	22.—	22:50
Zyto	18:50	19:20
Owies	19:50	20:50
Jęczmień pastewny	17.—	17:50
Jęczmień browarny	19.—	20.—
Siano nowe	6:75	7.—
Rzepak	—	—
Słoma mierzwiasta	4:50	4:80
Słoma okłotowa	5:20	5:60
Koniczyna biała	230.—	250.—
Kartofle jadalne	4:80	5:20
Kartofle gorzelniane	3:20	3:80

Wszystko za 100 kg. netto.

## SZACHY.

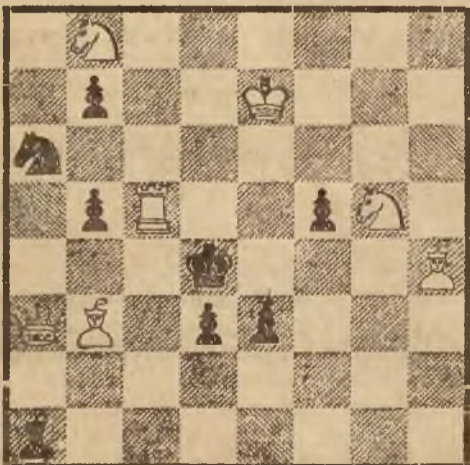
### Zadanie 15.

Godło „Porównaj“.

Z konkursu „Szachisty Polskiego“.

Czarne:

K d 4, G a 1, S a 6, P b 5, b 7, d 3, e 3, f 5 (8).



Białe:

K e 7, D a 3, W c 5, G b 3, h 3, S b 8, g 5 (7).

Mat w dwóch ciągach.

### Rozwiązanie zadania XIII-go.

W. d 1 — d 3. Rozwiązali trafnie: Julia Lieblin-zanka, Lwów i Otto Brandmann, Probużna.

### Korespondencya szachowa.

W. K. Lwów. Po W d 1 — d b grozi Pan małem w arugi ciągu. Słownie. Jednak co Pan orobi, jeżeli ja wezmę gońcem f 1 pieszka c 4?

A. R. Zadania nie są błędne, tylko Pan jest w błędzie. W 11-tym pod S d b i ślepy namacn małą wieżę d 3 — c 3, zaś w 12-tym po S g 4 + broni f 5 — f b swego pana odsłaniając gońca g b, który szachuje, no i... mat!

W. S. Przy cierpliwości przełamie Pan trudność „Viosny“, która zdradza robotę pierwszorzędного kompozytora szkoły czeskiej.

O. B. Pan jesteś pierwszy, który „Viosnę“ trafnie rozwiązał. Ale Tatko musiał pomagać?

### SZACHY W POLSCE.

Znakomity nasz dziejopisarz autor dzieła „Piotr Skarga i jego wiek“, hr. Maurycy Dzieduszycki, był zamiowanym szacnistą i poświęcił osobną nader cenną, dziś prawie nieznaną rozprawę ulubionej swej grze królewskiej. Z rozprawy tej, drukowanej w dodatku literackim do krakowskiego „Czasu“ w r. 1856, wyjmujemy kilka zajmujących i dziś jeszcze aktualnych ustępów, które niewątpliwie szerokiemu gronu amatorów Caissy podobać się będą.

— Najtwardsi filologowie i gramatycy — pisze hr. Dzieduszycki — lamia sobie głowy nad utworzeniem jakiegoś wspólnego abecadła i języka, który s alby się spójnią i pośrednikiem między bracia już od czasów babońskich wleży na cztery wiatry rozstrzlaną, a zapominając, że posiadamy od wieków książkę abecadła i język dla wszystkich narodów zarówno zrozumiały. Tą książką jest szachownica, tem abecadłem o 32 głosek eh są figurki znane pod imi niem: króla, damy, wieży, gońca, skoczki, pieszków, tym językiem są wyrazy przy owej grze używane! Wszakże duma nad nią i żółty me z aniec Malabar, wpatrują się w jej ligury z niemiernym zajęciem, jak w tajemnicze postacie podziemnych grobów Ełory, i czarujątk węgiel dworzenim cesarza Hajji, i kasztanowały między dwalaki.

Wspiera w szachownicę skośne oczy, przy rttinach porcelanowe, wazy nieźrównany mandaryn, zabawia szachem i perle swego serca w rozkoszonym kiosku perskim; szachami skracza sobie Arab godzinny spieki w namiętne na puszczy, szach mi zapewnia niejedną chwilę swej półrocznej zamy, obłożony od śniegów i lodów Islandczyk.

Głęboki filozof Jeny i Getyngi, który ma wszystkich tłumy za niedowarzonych głupców lub barbarzyńców, sięczy przeciw o północny nad rozwiananiem szachowego zagadnienia! A cóż to robi owe grono w świetnym paryskim i a on? Istna młcząca szkoła Pitagoresa, ku jednej pochylona stronie jak wierzyby sw. Helely. Czy to akalela nieśmle telnych, czy to kongres wiecznego pokoju? Widę tam i senatorów i dypłomatów i członków ciała prawodawczego i legii oficerów, wodzów, admirałów, bankierów, artystów, lekarzy, adwokatów i inżynierów. Czy chodzi o zbadanie beguna południowego lub wnętrza Aryki? Bynajmniej — to Bej z Tunisu wyzwał na trzy partye klub paryski, chodzi więc o honor narodowy, o nowe zwycięstwo cywilizacji nad barbarzyństwem; jest to nowa bitwa pod Tours, a Karolem Marcelem będzie każdy, co wymyśli dowcipne i stanowcze pociągnięcie.

Cóż to za ruch nadzwyczajny kablu Londyn-Amsterdam? Łąłem i pod morzem leci prąd cudowny. Za ewnie nowa jakaś pożyczka, a może traktat handlowy? A, już zgadłem! Pewnie Am ryka zdała się na pośrednictwo Holandyi w swych za argach z Anglią? Bynajmniej! Król szachowy londyński toczy walkę z klubem amsterdamskim i za każdym ruchem damy lub wierzgnięciem konika na Tamizę lub nad Y, zbiera się poważne towarzystwo czyta pomalutko depesze, kiwa głowami, zażywa tabaką, zasiada czota i zasiada pad prezydencją jakiejś osiwiłej w podobnych walkach głowy, aby urządzić większość głosów śmiertelny cios dla przeciwnika.

A cóż to za śmiały szermierz przejeżdża z Lizbony do Sztokholmu, z Neapolu do Nowego Jorku i wzywa wszędzie do walki? Jest że to może ostatni z rycerzów okrągłego stołu króla Artusa? Gdzie helm i kopia, gdzie giermek, gdzie runak ziemię kopytem rwiący? — Cicho... on zasiada we fraku i złotych rękawiczkach naprzeciw najlepszemu miejscowemu szachmistrza, a otaczają ich jak niegdś przy turniejach liczni widzowie wyciągając szyje, wstrzymując oddech, mrugając tylko czasem między sobą, a każdy zły pociąg ich szermierza jest pchnięciem sztyletu w pięćdziesiąt serc naraz. Okropne słowo „mat!“ z ust strasznego gościa wypadło brni dla nich jak trąba Archanioła na sądzie ostatecznym! I zaraz we wszystkich dziennikach i specjalnych szachowych pismach rozpisują się nad zwycięstwem, rozbiegają anatomicznie wszystkie możliwości i wykładają dla świata obustronne stanowisko. Za nie Alma i Inkermann! — A jeżeli kto wymyśli nowy sposób gry, nowy gambit i t. p., co za wrzawa od uścicia Tagu aż po ujście Torneo! co za tryumf, co za żywio dla pism illustrowanych, gdzie znajdziesz wnet rysy owego nowego Kolumba i przekonasz się naocznie, czy tysy, czy nosi wasy i brodę.

Nie mniejszą sprawił rewolucję w 18 stuleciu Philidor swym systemem pieszkowym, j k w 19 wieku kapitan Ewans swym gambiem pieszka damskiego gońca!

Co znaczy nakoniec dług szereg rękopisów we wszystkich językach? Wszystkie te książki są jedynie i wyłącznie poświęcone historii, literaturze lub teorii gry, której kombinacyjna mnogość daje się wyrazić tylko liczbą złożoną z 88 cyfr, wynoszącą więc tysiąc kwatuordecilionów! (Dok. nast.)

Prenumeratę „Gazety Wieczornej“ i „Gazety Porannej“ można rozpocząć każdego dnia.

## OGŁOSZENIA.



naturalny, nader przyjemny, środek przeczyszczający.

Ten nieszkodliwy, dobrze i pewnie działający środek przeczyszczający jest to syrop sporządzony z miążsu figmy beneskich z odpowiednim dodatkiem pylnego wyciągu strączków senesowych. FIGOL „Jahr“ jest siołki, n der przyjemny w użyciu, działa jako środek lekkoprzeczyszczający, łagodnie, nie sprawia żadnych bólów i z powodu tych zalet cieszy się od wielu lat wzięciem u lekarzy i publiczności. Stosowany z dobrym skutkiem, przy zaparcu nawykowym, sroca, kongesjach, hemoroidach, cierpieniach żołądkowych i wątroby, wogóle czyści wszystkie narządy trawienia i wzmacnia ich czynność. Dawkowanie: Dorosłym pół do półtora łyżek stołowych, dzieciom pół do półtora łyżeczek kawowych. FIGOL „Jahr“ jest prawie zastrzeżony i wyrabia go wyłącznie apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie. Przy zakupie prosimy wyraźnie żądać FIGOL „Jahra“ i odrzucać naśladownictwa. Cena: duża flaszka K 2:70, mała flaszka K 1:80.

„Jahra“ Menthosolano najskuteczniejsze nacieranie przy reumatyzmie, łamanu w kościach, podagrze, nerwobólach, migrenie, kłóciu w bokach. Cena tuby K 1:20, pocztą K 1:65. Skład we wszystkich aptekach lub w składzie głównym Apteka Fort. Gralewskiego, Kraków, Sławkowska 1a. 3786



Przy osłabieniu CZYNNOSCI SERCA NEURASTENII i braku apetytu KOLA GRANULKI KOKOON KOLA TABLETKI KOKOON działają znakomicie cena za fiakon granulek 2:50 cena za Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Główny Skład na Galicyę i Bukowinę PIOTR MIKOLASCH i SKA DROGUERYA WE LWOWIE



# DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 haleryzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 60 haleryzy. Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

## Wolne mieszkania

### Kopernika 11 zaraz

- a) w mezaninie i na I. piętrze po dwa mieszkania — każde z 6 pokoi, przedpokoj, łazienki, pokoju służbowego, spiżarki, kuchni, 3 klozetów.
- b) w oficynie na I. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, spiżarka, kuchnia — tudzież dwa pokoje, łazienka.

### Kraszewskiego 21

od listopada

- a) na I.-em piętrze 5 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, spiżarka — i 3 pokoje z takimi przynależnościami — albo 9 pokoi.
  - b) na II. piętrze 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia.
  - c) w parterze 2 pokoje z przedpokojem. 3600
- Wszędzie instalacje elektryczne i gazowe.

Od 1. listopada 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort i ogrzewanie centralne ul. 29. Listopada 45. Wiadomość u dozercy. 5612

### W pasażu Andriollego

(wylot rynku) różne lokale i mieszkania od 1—7 pokoi. 5627

Krasickich 1. 10 zaraz do najęcia 5 pokoi, przedpokój, z balkonem, kuchnia, łazienki, elektryka, na mieszkanie lub na biura. 5630

## Posady i prace

Osoba starsza, inteligentna, poszukuje posady do pielęgnowania chorego. Ulica Piekarska l. 41, I. piętro, drzwi 6. 5606

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki, wieloletni specjalista w dziale administracyjno-ogłoszeniowym, mający poważne stosunki wśród sfer kupiecko-przemysłowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktyk”, restante, Lwów, za kwitem. 5607

## Kupno i sprzedaż

Kupię kamienicę w śródmieściu. Wkład do 100.000 koron. Wiadomość pod „Lwów Śródmieście, poste-restante”. 5611

Kartofle na zimę, wybierane, bardzo smaczne, po 3 korony za cetnar (50 kg.), zamówić można w handlu Wgo Oźmińskiego, Halicka 12, telefon 2156/IV. 5622

## Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacji niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego, 2, parter prawy. 5244

## Doniesienia rozmaite

TRYUMF! Najidealniejszy proszek do mycia i pielęgnowania włosów blond i ciemnych oddzielnie. 3551

Proszek Tryumf wszędzie do nabycia.

Cena 30 hal.

Apteka pod „Białym Orłem”, Kraków, Rynek gł. 45.

**„OLLA”**  
Jest dowodnie najlepszą higieniczną specjalnością  
**GUMOWA**  
2-letnia gwarancja Wszędzie do nabycia. Cenniki darmo. wysyła „OLLA” fabryka gumy Wiedeń II Praterstrasse 97

Wskutek powiększenia **ZMIANA LOKALU.**

Eugen. Maryan **UNGER**  
Lwów, Chorzęczyzny 7. Dom Tow. muz.

WŁASNEGO WYROBU PŁECZĘCE kanozabawa i metalowe  
**HERBY — NAPISY — MEDALE ODZNAKI Emali. 3217 MONOGRAMY**

Najnowsze maszyny elektr.

3869 Rzadka okazja. Dubeltówki, klucz między kurkami, ozdobnie grawerowana, tylko po K 38.— Dubeltówki, Pieperówki K 65.— Rewolwery od K 5.— Prospekty darmo. Stejn. skład broni w Żółkwi.

Polska fabryka czekolady, cukrów, herbatników i albertów

**ADAMA Piaseckiego**

W KRAKOWIE 3866

poleca się życzliwemu poparciu PT. Publiczn.

Teatr różnaitości **VARIÉTÉ BRISTOL**

Duet Mulatów **BRODIE and BRODIE.**

Codziennie 2 komedye. — Początek o godzinie 8. wieczór. 3708

## Oddychać — ale jak i dlaczego?

Wezwanie do niezbędnej dla każdego gimnastyki płuca (z 9 ryc. w tekście), napisał A. P. Winkelmann, — przełożył z 20 tysięcy Dr. J. D. — Ludzie zazwyczaj, nie wyłączając nawet lekarzy, zwracają baczną uwagę na żołądek i trawienie, oraz organy trawienne wogóle, ale natomiast ignorują zupełnie funkcję oddechania. — Rzecz to godna zastanowienia! Kwestya oddechania nie jest bynajmniej mniej ważna, niż kwestya trawienia. Autor niniejszej broszury podaje specjalne wskazówki i przepisy, jak oddychać należy, aby uchronić organizm, a w szczególności płuca, od chorób, pociągających w wielu wypadkach za sobą utratę życia. **Prawidłowe oddechanie** jest najnaturalniejszym środkiem leczniczym w chorobach dróg oddechowych i **najniezawodniejszą ochroną przeciw suchotom.** Cena K 1'20, z przesyłką poleconą K 1'55, za załączką K 1'80. Adresować:

## Księgarnia Akademicka

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 22.

3797



## 1 i 14 listopada

następne 4 ciągnięcia.

### 19 ciągnień rocznie 19

1 kwit prem. 3-prc. losu Zakładu kred. ziem. l. em.	Gł. wygrane: K 90.000
1 kwit prem. 4-prc. losu węg. hip.	K 70.000
1 los włoski czerwonego krzyża	fcs. 30.000
1 „ węg.	K 30.000
1 „ Bazylika	K 30.000
1 „ serbski tytoniowy	fcs. 100.000
1 „ Josziew	K 30.000

Razem 7 losów. Cena K 340, w 34 ratach, mies. po K 10. Prawo gry natychmiast. Gazeta i czek darmo. Gdy kursa losów są obecnie bardzo tanie, nabycie losów jest nadzwyczaj korzystną lokacyą. **DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY Rohatyn i Ułam**  
2626 we Lwowie, ul. Sykstuska 8.

Ces. Król. uprzywił.

# Galiczyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

**FILIE:**  
w Krakowie,  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.  
Rezerwy 10,300.000 koron  
Listy hipoteczne 209,000.000 kor.

**Ekspozytury:**  
w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicach

## Kantor wymiany

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety — po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

### Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej

### Lokacyi Kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

**Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po 4 1/2 od sta, wydaje na wkładki

### książeczki.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

## Schowki depozytowe (Safe deposits)

2014

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie — bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności. —



# HELIOS KINOTEATR ARTYSTYCZNY

ul. Grodecka 2.  
Przedstawienia codziennie od godz. 4-tej do 10-tej. Ceny miejsc: 30 h., 50 h. i 1 k.

## DZISIEJSZY PROGRAM:

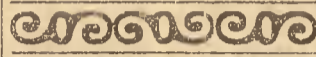
1. Adoptowany syn. Dramat. 2. Folkestone. Zdjęcie z natury. 3. Wesele Ketty. Komedya. 4. Organista. Dramat amerykański. 5. Dziennik Gaumont. Aktualności z tygodnia. 6. Książę Sopelek. Baśń fantastyczna. 3865

# WŁADYSŁAW SZAYNOR

Rządowo upoważniony inżynier budowy maszyn i budowli fabrycznych

## W RZESZOWIE

Do zakresu działania należy: Projektowanie zakładów przemysłowych, oraz opracowywanie rachunków rentowności. Zastępstwo interesów kupującego przy zawieraniu umów o dostawę maszynowe, oraz interwencja przy odbiorze tych robót. Nadzór nad budową zakładów przemysłowych. Wydawanie orzeczeń w sprawach przemysłowych, oraz wykonywanie pomiarów sprawności motorów, palenisk i urządzeń fabrycznych. 2785



## Maszyny

wszystkich systemów, oraz pończosznice — poleca firma

**A. Malimon**

Lwów, Wałowa 1. 9.

Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cennik darmo i opłatnie. 2010

**Lwów Plac Zbożowy.** Przeszło 1.000 okazów wystawowych.

**TRABERA** wielka wystawa higieniczna

**„CZŁOWIEK”**

Popularno-naukowe wykłady odbywają się na wystawie codziennie o godzinie 10-tej i 11-tej przed południem, o 2-giej i 4-tej po południu, oraz o 6-tej, 8-mej i 9-tej wieczorem.

Wstęp: 50 halerczy. Dla FP. Studentów i Wojskowych: 30 h.

W czwartki wystawa otwarta tylko dla Pań!

# „BAJKA”

## NOWY KINOTEATR

### Lwów, plac Maryacki 10

daje przedstawienia codziennie od 26-go października 1912. Sala 30 metrów długa, 8 metrów szeroka, przestronna i bardzo miła. Aparaty i tło obrazów wzorowe, najnowszego wynalazku. Programy staranne, z dziedziny przyrody, nauki, sztuki, przemysłu. Nadto dramaty i krótkowile. Ceny od 50 hal. do 2 koron ze zniżką dla młodzieży. „Bajka” jest rozrywką taną i przyjemną.

Programy szczegółowe przy kasie i w dziennikach. 3832

# Ludwik Mark

## LWÓW UL. 3-GOMAJA 11

### SPECYALISTA

## w Kaiserrockach i Frakach

poleca

### ABONAMENT w 6-ciu klasach

nadający się dla najwybredniejszych Panów.

### Pierwszorzędne wykonanie.

Wielki wybór materii oryginalnych angielskich, francuskich i krajowych. 3826

# Fabryka wagonów i maszyn

## W SANOKU

wykonywa

**a) W DZIALE WAGONOWYM:**

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów dla kolei normalno- i wąskotorowych. Specyalne wagony kolejowe do przewozu mięsa, piwa itp. Cysterny do przewozu nafty, spirytusu, teru, kwasów itp. Wozy dla tramwai elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek polowych, leśnych, górniczych, do przewozu szutru, ziemi, buraków, drzewa i płodów górniczych.

**b) W DZIALE MASZYNOWYM:**

Narzędzia wiertnicze: kompletne rygi, świdry, nożyce, obciążniki, sztangi ratunkowe, końce do sztang itd. Maszyny parowe do różnych celów. Pompy wszelkich systemów do wody, ropy, solanki itp. Kompletne urządzenia gorzelń, browarów i rafinerii spirytusu, aparaty ciągle i peryodyczne. Aparaty do pasteryzowania piwa we flaszkach. Transmisyje kompletne dla tartaków, młynów itp. Sikawki najnowszego systemu dla miast i gmin wiejskich. Kotły parowe wszystkich typów. Kotły lokomobilowe do celów wiertniczych. Zbiorniki na ropę, wodę, spirytus, benzynę itp. Zbiorniki na gaz (gazometry), czyszczalniki, retorty i inne aparaty dla gazowni. Mosty żelazne. Konstrukcje żelazne dachów, hale targowe, schody żelazne, baraki, obrotnice. Odlewy żelazne do wagi 5000 kg. Armatury paleniskowe, ruszty, walce drogowe, koła pasowe, zamachowe i zębate, słupy latarniane, ramy do okien itp. Poglębiarki suche i pływające (bagry). Żurawie parowe i ręczne wszelkich typów. Rury żelazne, lane, mufowe, gazowe i wodociągowe oraz wszelkie sztuki fasonowe. 3539

KARCZOWNIKI patentowane systemu Prof. Malsburga.

## Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd.					Dworzec główny.					Przyjazd					
rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc	rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc	rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc	
3:40	8:22*	2:45*	6:05	11:10	5:45	8:30*	1:30*A	5:40	9:50	Kraków	7:25	10:05	1:10*	8:25*	2:22*
—	8:35	2:05	7:00*	12:35*	—	—	2:00	—	—	Kraków	—	—	1:10	—	
—	—	3:45	7:30	—	—	—	1:10	—	—	Rzeszów	—	—	—	—	
—	—	5:46	—	—	—	—	—	7:25M	—	Mszana	—	—	—	—	
6:10	10:35	2:16*	8:40	11:13	7:20	11:30	2:15*	5:30	10:30	Podwołoczyska	—	10:43+	1:50	10:10	
—	—	2:27	—	—	—	—	—	—	—	Krasne	—	—	—	—	
—	—	2:50	—	—	—	—	—	—	—	Krasne	—	—	—	—	
6:10	9:15*	2:25*	—	11:—	8:05	—	1:55*	—	9:34	Czerniowce	—	—	—	—	
—	9:37	—	—	2:50*	5:15	—	5:52	6:26*	12:05*	Czerniowce	—	—	—	—	
—	—	3:05	—	—	7:40	10:25	—	—	—	Stanisławów	—	—	—	—	
—	—	—	6:28	—	—	—	—	5:45	—	Kołomyja	—	—	—	—	
6:00	7:30	1:45	6:50	11:25	7:28	11:40	4:25	6:45	11:00	Stryj	—	—	—	—	
7:30	10:02B	1:45	6:50	—	7:28	—	4:25	10:19B	11:00	Ławoczne	—	—	—	—	
7:30	10:02B	1:45	6:50	11:25	7:28	11:40	4:25	6:45	10:19B	Pustomyty	—	—	—	—	
6:58	9:05	3:50	—	10:56	7:50	9:55	2:10	8:30	—	Sambor	—	—	—	—	
6:58	9:05	2:40D	3:50	10:56	7:50	9:55	1:40	9:00	12:45D	Lubień	—	—	—	—	
6:58	9:05	—	3:50	—	—	9:55	1:40	9:00	—	Sianki	—	—	—	—	
7:35	—	2:21	8:00	11:35E	7:10	—	1:25	7:57	—	Rawa ruska	—	—	—	—	
7:35	—	2:21	—	—	—	—	1:25	7:57	—	Bełzec	—	—	—	—	
7:35	—	2:21	8:00	—	7:10	—	1:25	7:57	—	Sokal	—	—	—	—	
6:02	10:05F	12:30H	4:21L	8:35A	7:00	8:32F	1:26	5:13F	9:35A	Brzuchowice	—	—	—	—	
7:22F	—	2:35G	6:31F	—	7:33	11:05F	1:46H	7:45L	—	Brzuchowice	—	—	—	—	
7:35	—	2:35	7:49	11:35E	—	—	3:48G	8:00	—	Brzuchowice	—	—	—	—	
8:40	10:15J	1:26C	3:05J	6:00	8:15	1:11J	4:30	9:25J	10:00C	Janów	—	—	—	—	
8:40	—	—	5:45	—	8:12	—	4:20	—	—	Jaworów	—	—	—	—	
—	—	5:55	4:53	—	—	11:10	—	10:20	—	Podhajce	—	—	—	—	
—	—	—	4:53	—	—	11:15	—	10:20	12:16K	Winniki	—	—	—	—	
5:55	—	—	—	—	—	10:01	—	6:30	—	Stojanów	—	—	—	—	
7:55	—	5:20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

### Podzamcze.

rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc	rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc
6:25	10:55	2:29*	9:01	11:30	7:01	11:11	1:36*	5:10	10:12
—	—	—	—	—	—	—	2:00	—	—
—	—	2:42	—	—	—	—	—	—	10:31
6:09	—	3:07	5:15	—	—	10:49	—	6:29	10:01
6:09	—	1:21	5:15	10:40K	7:26	10:54	6:24	9:57	12:00K
8:12	—	—	5:38	—	9:42	—	6:11	—	—

### Lyczaków.

rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc	rano	przed-połud.	popoł.	wiecz.	noc
6:28	—	—	5:36	—	—	10:31	6:11	9:41	—
6:28	—	1:40	5:36	10:59K	7:08	10:31	6:11	9:41	11:43K

\* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 31/8. B od 16/6 do 8/9 w niedziele i święta. C od 5/5 do 8/9 w niedziele i święta. D od 12/6 do 8/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/8 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 1/5 do 15/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

Pociąg pospieszny odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2:16 po południu do Podwołoczysk; odjeżdża z peronu, 2 schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2:50 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV, peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2:35 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III. 2013